Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 218. — ROK XXXV.

NIEDZIELA

12. SIERPNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie: . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Chrześijańska rewolucja

przeciw kapitalistycznemu ustrojowi.

Wiedeński tygodnik „Schönere Zukunft" ogłosił szereg artykułów wybitnych publicystyków katolickich na temat nowożytnego kapitalistycznego ustroju gospodarczego. Artykuły te wzbudziły żywy odgłos w kołach naukowych i społecznych. W ostatnim swoim zeszycie przytacza „Schönere Zukunft" bardzo znamienne wywody odźwierciadlające zapatrywania stowarzyszeń chrześcijańskich robotniczych w Niemczech. Przytaczamy poniżej najważniejsze ustępy tego artykułu.

Rządy spoczywają w ręku ludu, który posiada pełnię władzy, lecz silniejszym od ludu jest ustrój kapitalistyczny. Silniejszą jest międzynarodowa finansjera, silniejszy jest pieniądz, który daje procenty i dywidendy. Potężniejsi są magnaci pieniężni, banki i akcjonarjusze, tworzący górną warstwę społeczeństwa, pod którą uwija się cały zastęp pośredników i pasożytów, którzy z rzeki krwi gospodarczej chcą zaczerpnąć soki odżywcze. Odnosi się wrażenie, **że ludzkość całą ogarnął potężny szał, którego hasłem jest: Zarobić!** Wszystkim chodzi tylko o dobry zarobek, a nikt z nich nie zapyta, czyja praca złożyć się ma na ich zarobek. To ich nic nie obchodzi, bo któżby myślał o bliźnim! Zaraza ta poczyna rozsadzać i szeregi stronnictw politycznych. Cóż za wartość przedstawia światopogląd, skoro w grę wchodzą względy materjalne? Wręcz fantastycznie brzmią cyfry zysków, jakie jeden bank ciągnie z pośrednictwa pożyczek niemieckich lokowanych w Ameryce. Tysięczne rzesze robotników muszą ciężko pracować do upadłego, by złożyć się na ten zarobek banku, a o groszową poprawę zarobków robotniczych walczyć trzeba całemi tygodniami!

Lud jest bezsilnym i bezradnym wobec tego ustroju. I gdyby nawet masy robotników zagarnęły całą władzę w swe ręce, czyżby sprostały ustrojowi kapitalistycznemu i zniweczyły ten jad zatruwający dusze? Cóż znaczą republikańsko-socjalistyczne ustawy i rozporządzenia? Leczy się objawy zła, lecz istoty zła się nie usuwa. Ten sposób leczenia nikogo nie zadowoli.

Budzą się jednak **inne siły duchowe**, nie mające z socjalizmem nic wspólnego, które sposobią się do walki z kapitalizmem, jako ustrojem gospodarczym i zapatrywaniem życiowem. Budzi się **nowe życie w Kościele Katolickim**, który zrozumiał, że nienawiść i niewiara rodzą się z ducha kapitalistycznego i jak zaraza ogarniają coraz to większe rzesze. Kościół Katolicki zrozumiał, że **tkwimy w rewolucyjnym okresie rozwoju ludzkości**, wywołanym nie tylko wojną i jej następstwami. Narazie mamy do czynienia z rozprawami teoretycznemi, lecz wieje z nich duch rewolucyjny. Teolodzy, ekonomiści i etycy toczą dyskusję na temat kapitalizmu. Zastanawiają się oni nad tem, czy kapitalizm to tylko technika gospodarcza, czy rodzaj gospodarki, czy też jest on czemś więcej? Czy chodzi może o zapatrywania życiowe i poglądy na świat, z których rodzi się kapitalistyczny ustrój gospodarczy? Innemi słowy: **czy istota kapitalizmu jest zła, czy też mamy do czynienia z ujemnemi wybujałościami systemu**, który sam przez się nie jest ani dobry ani zły.

Na to zasadnicze pytanie dano dwie wręcz przeciwne sobie odpowiedzi. Jedni powiadają, że kapitalizm jest w istocie swej złem. Przedstawia on nietylko ustrój gospodarczy, lecz i zapatrywanie życiowe oraz światopogląd, które są również złem. Głównym przedstawicielem tego zapatrywania jest opat **Wiesinger**, który ma licznych zwolenników. Rzecznikiem przeciwnego obozu jest Ks. prof. Biederlack, T. J., który powiada: „Kapitalizm nie jest ani dobry ani zły, lecz należy zwalczać jego dzisiejsze wybujałości. **Rozstrzygającą rzeczą jest sprawa chrześcijańskiego pojęcia własności**". Ks. Biederlack sądzi, że prawo rozporządzania mieniem nie ulega żadnym ograniczeniom przy posługiwaniu się mieniem, to ograniczenie musi jednak być wprowadzone na mocy ustroju obyczajowego. Ta interpretacja nie wielu ma zwolenników. Wielki katolicki ekonomista Ks. Pesch. T. J. powiada w swem dziele „Neubau der Gesellschaft": „Wobec kapitalizmu zająć musimy jasne stanowisko. Obowiązkiem naszym jest pouczyć lud, że indywidualistyczny kapitalizm jest najjaskrawszem przeciwieństwem chrześcijańskiej nauki socjalnej i moralności. **Kapitalizm i chrześcijaństwo są tak sprzeczne, jak ogień i woda**".

Sąd ten, który brzmi jak hasło wojenne, wydał Ks. Pesch już w roku 1919(lecz sporo czasu upłynęło, zanim zrozumiano, o co dzisiaj chodzi. **Chodzi nie mniej, nie więcej, jak o chrześcijańską rewolucję przeciw kapitalistycznemu ustrojowi społecznemu.** Rewolucje socjalistyczna i bolszewicka zawiodły. Lecz jeśli Europa dalej zapędzi się w kierunku kapitalistycznej niewoli, — są tacy, co nazywają to postępem — to przyjść musi do masowych rewolucyj, które wszystko zmiażdżą, a co straszniejsze — djabelski duch kapitalizmu i wówczas nie zniknie. Zaraza przejdzie się w nowe życie. Dowodem Rosja bolszewicka!

Jedyną drogą wyjścia i zbawieniem jest chrześcijańska rewolucja, wprowadzenie w życie nauki Chrystusa, głoszącej, że jeden człowiek jest bratem drugiego człowieka, że każdy z miłością i braterstwem odnosić się ma do swego bliźniego. Chodzi o rewolucję poczętą wewnątrz serc, którą każdy przejść musi, o rewolucję, która ma człowieka przeistoczyć tak, by w zarobku nie widział największego celu życiowego, by czuł się współodpowiedzialnym za dolę i niedolę swego bliźniego i brata. Niech nikt nie mówi, że to utopja, ponieważ w 19-tu stuleciach chrześcijaństwa celu tego nie dopięło. Jest to jedyna droga, którą ludzkość pójść może. Wolność, prawo i pokój zrodziły się z chrześcijańskiego ducha. Czas nadszedł i znaleźć się muszą ludzie do pracy, by wielką przemianę wprowadzić w życie.

K.

Otwarcie linji kolejowej Stojanów-Łuck.

Uroczyste poświęcenie nowej linji przez ks. biskupa Szelążka.

Lwów. (PAT.) We czwartek została otwarta kolej Stojanów — Łuck. W dniu 9 bm. o godz. 6 rano przybył na dworzec lwowski specjalny pociąg wiozący ministra komunikacji inż. **Kühna**; wraz z ministrem przybyli wiceminister spraw wojskowych gen. **Konarzewski**, zastępca szefa szt. gen. generał **Kwaśniewski**, dyrektorowie departamentu ministerstwa komunikacji pp. **Ciechanowicz** i dr. **Gałecki**, prezes radomskiej dyrekcji kol. **Andrzejewicz** oraz liczni przedstawiciele prasy stołecznej. Na dworcu oczekiwali przybycia p. ministra przedstawiciele władz miejscowych m. in. wojewoda lwowski Gołuchowski, dowódca O. K. gen. Popowicz, prezes lwowskiej dyrekcji kolejowej Prachtel Morawiański i prezes stanisławowskiej dyrekcji kol. inż. Wiktor, wicewojewoda tarnopolski Siedlecki, przedstawiciele gminy miasta Lwowa i Przemysłowej Izby Lwowskiej.

Goście udali się do przygotowanych dla nich wagonów i o godz. 6.33 pociąg ruszył w stronę Stojanowa, dokąd przybył o godz. 9.15. Na peronie udekorowanym zielenią i chorągwiami o barwach narodowych ustawili się pracownicy kolejowi z orkiestrą, która przybywającego p. ministra powitała hymnem narodowym. Do Stojanowa przybyli wprost z Łucka **wojewoda wołyński Józelski oraz biskup łucki ks. Szelążek**. O godz. 10.20 pociąg ruszył w stronę Łucka. Na 4 kilometrze za stacją, **na granicy województwa lwowskiego i wołyńskiego nastąpiła właściwa uroczystość poświęcenia nowej linji.** Ustawiono tam bramę triumfalną, przybraną zielenią i wstęgami o barwach narodowych, ołtarz polowy oraz namiot dla przedstawicieli władz. Obok ołtarza ustawili się, licznie zgromadzeni pracownicy kolei, robotnicy i okoliczna ludność.

U ołtarza **mszę św. odprawił ks. biskup Szelążek, który też dokonał poświęcenia linji, poczem wygłosił okolicznościowe kazanie.** Dalej zabrał głos prezes lwowskiej dyrekcji kol. inż. Prachtel Morawiański, który pokrótce przedstawił historję budowy linji kolejowej. Przemówienie swe mówca zakończył prośbą, skierowaną do ministra komunikacji, aby raczył dokonać otwarcia linji. Następnie przemówił minister komunikacji Kühn, który zaznaczył m. in., że jak wszystkie dzieła w Polsce, tak **i kolejnictwo zaznaczyło się olbrzymim postępem prac, czego dowodem jest też nowa linja.** P. minister złożył podziękowanie wszystkim wykonawcom, którzy się przyczynili do budowy linji kolejowej, poczem podszedł do bramy triumfalnej i przeciął wstęgę, **ogłaszając nową linję Stojanów — Lwów za otwartą.** Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem uczestnicy uroczystości zajęli miejsca w pociągu i udali się na obiad.

Nowootwarta linja kolejowa ma doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego województw: tarnopolskiego, wołyńskiego i lwowskiego, albowiem skraca dotychczasową drogę okrężną, łączącą Lwów z Łuckiem, wynoszącą 283 km. niemal o połowę, bo do 184 km.

Aparat czeski zwycięzcą w raidzie samolotowym.

Polacy uzyskali 6-te miejsce.

Praga (PAT). Lot okrężny w około państw Małej Ententy i Polski zakończył się dziś w Pradze. Lotnicy startowali rano w Bukareszcie a etapami lotu były: **Białogród, Zagrzeb, Brno i Praga. Do wieczora przybyło na lotnisko 22 aparaty. Sześć w czasie lotu odpadło od zawodów. Wśród przybyłych aparatów jest polskich 8, rumuńskich 5, jugosłowiańskich 4 i czechosłowackich 4.** Wobec tego odpadły dwa aparaty polskie, dwa jugosłowiańskie i dwa czechosłowackie. Z polskich lotników przylecieli ogodzinie 14.18 major Stachoń i kap. Pistl o 19.22 Peterek i por. C...ik o 20.40 maj. Makowski i ppułk. Szandowski.

Według dotychczasowych obliczeń, **1 miejsce zajął czechosłowacki z kap. Kleps i maj. Janouskiem, który całą drogę 3111 km. przebył w 15 godzinach i 2 minutach. Drugie miejsce zajął aparat rumuński, trzecie aparat czechosłowacki, czwarte aparat czechosłowacki, piąte aparat jugosłowiański, szóste aparat polski z maj. Stachoniem i kap. Pistlem. Aparat przebył drogę w czasie 17 godzin 50 minut. Pierwszy aparat czeski leciał przeciętnie z szybkością 207.5 km. na godz.** Aparat polski leciał z szybkością 174 km. na godzinę. Z polskich aparatów, które odpadły pierwszy pilotowany był przez kap. Pawłowskiego i por. Wiśniewskiego Potez 25 Lorraine, drugi przez kap. Jacha i Woronieckiego Potez 25 Lorraine. Na lotnisku obecny był poseł polski w Pradze Dr. Wacław Grzybowski oraz attache wojskowy przy poselstwie polskiem ppłk. Bigo.

POWRÓT KPT. MAKOWSKIEGO Z PRZESZKODAMI.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Gratzu: dziś około południa **wylądował w miejscowości Seiberdorf-Mureck** polski samolot wojskowy. Jest to dwupłatowiec myśliwski „Lublin R. 8", dwuosobowy, o sile 300 HP, który brał udział w rajdzie lotniczym państw Małej Ententy i Polski. Aparat zmuszony był do lądowania wskutek defektu chłodnicy straciwszy uprzednio kierunek na drodze **Zagrzeb Berno.** Lądowanie odbyło się pomyślnie. Aparat oznaczony „Lublin R. 8." prowadził kap. Makowski.

Wakacje P. Prezydenta.

Warszawa. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej po przyjęciu wydanem na Zamku w dn. 9 bm. dla uczestników kongresu prawa międzynarodowego wyjechał do Spały, gdzie zabawi do końca miesiąca. **We wrześniu P. Prezydent powróci do Warszawy na stałe.**

Urzędowe komunikaty lotnicze.

Warszawa 10.8. (PAT). Dziś o godzinie 14 odbyło się w ministerstwie spraw wojskowych konferencja prasowa zwołana przez departament lotnictwa. Na konferencji tej szef lotnictwa wojskowego **płk. Rayski** udzielił zgromadzonym przedstawicielom prasy informacyj dotyczących wydarzeń lotniczych, **jak lotu transatlantyckiego, lotu por. Kaliny i śp. Szalasa oraz rajdu sportowego Polski i Małej Ententy.** Następnie celem ułatwienia prasie zadania informowania społeczeństwa o sprawach lotniczych płk. Rayski poruszył szereg kwestyj bezpośrednio interesujących opinję publiczną jak wypadków lotniczych, przemysłu lotniczego i t. d. Płk. Rayski zaznaczył, że w razie gdyby się to okazało pożytecznem, podobne konferencje będą mogły się odbywać co pewien czas, względnie będą wymagane odpowiednie komunikaty informacyjne.

RZĄD POLSKI DZIĘKUJE NIEMCOM ZA WYRATOWANIE LOTNIKÓW.

Hamburg. (PAT.) W dniu dzisiejszym konsul Rzplitej w Hamburgu Namysłowski złożył w imieniu ministra spraw zagranicznych podziękowanie dyrektorowi „Deutsch Lev. Linie" w Hamburgu za wyratowanie lotników polskich przez załogę parowca „Samos".

O czem piszą inni?...

Coraz głośniej o masonach w Polsce.

Wpływy masonerji w Polsce są już widocznie tak silne, że członkowie lóż i ich przyjaciele nie uważają za stosowne dłużej się ukrywać. Sen. Strug przemawiał jawnie „w imieniu Wielkiej Narodowej Loży“, a syjonistyczny „Nasz Przegląd“ żartując sobie trochę z niedomyślnych pism prawicowych podaje, że

„senator P. P. S. p. Posner jest wybitną figurą w masonerji (loża Wielkiego Wschodu“).

Honorowym prezesem tej loży we Francji jest prez. Doumergue. Dalej oświadcza „Nasz Przegląd“:

„Mylą się jednak nieboracy prawicowi, jeśli przypuszczają, że PPS. i sanacja to jedna loża. Możemy ich zapewnić, że tak nie jest: sanacja siedzi we własnej loży szkockiego obrządku. A żydzi znów gdzieindziej, mają bowiem „Bnei Brit“.

Z tych wynurzeń żydowskiego dziennika możnaby zdaniem „Gazety Warszawskiej“ wyprowadzić wniosek następujący:

„Jeśli sanacją rządzi loża szkocka, a sanacja rządzi Polską, to — loża rządzi Polską“.

Konieczność reformy władzy ustawodawczej.

„Rzeczpospolita“ bardzo krytycznie ocenia pomysły „Jedynki“ w sprawie reformy ustroju Polski. Ograniczają się one do wzmocnienia — i to nadmiernego — władzy Prezydenta, natomiast inne zagadnienia Be Be

„pozostawia na boku i mało się niemi interesuje.

Zgóry należy stwierdzić, że tego rodzaju projekty w żadnym razie nie niosą ze sobą rozwiązania tak poważnego zagadnienia, jakiem jest zmiana ustroju państwowego na lepsze. Wzmocnienie władzy wykonawczej — jest tylko fragmentem ogólnego zagadnienia“.

I zgóry trzeba powiedzieć, że dla swych pomysłów Jedynka nikogo nie znajdzie w Sejmie“.

Prawdziwa reforma Konstytucji musi dotyczyć nietylko władzy wykonawczej, lecz także ustawodawczej.

„Piast“ wypowiada się przeciwko wyborowi Prezydenta w głosowaniu powszechnem.

„Głosują u nas mniejszości narodowe; jest ich tyle, że przy rozbiciu Polaków na 2 czy 3 części, za 2 czy 3 kandydatami, prezydentem zostałby ten, którego by oni zechcieli. Wtedy przestalibyśmy być panami we własnem państwie.

Przy naszem niskiem życiu politycznem i naszych sposobach wyborczych, wyobrazić sobie należy walkę o kandydatów. Byliby oni wszyscy tak zbryzgani błotem, oszkalowani, przenicowani — żebyśmy mieli prezydentów czarnych, jak murzynów“.

Jak Litwa udowodniła, że nie koncentruje wojsk na pograniczu?

Podawaliśmy kilka razy wiadomości o koncentracji oddziałów litewskich na pograniczu polskiem. Potem PAT ogłosił, że korespondenci „Chicago Tribune“ nie zauważyli żadnych ruchów wojsk ani po stronie litewskiej, ani polskiej. Dlaczego dziennikarz amerykański nie zauważył przygotowań wojennych po stronie litewskiej, to wyjaśnia „Dziennik Wileński“:

„Auto wiozące korespondenta, starannie omijało miejscowości w których stacjonowane są większe siły litewskie, jak Olita, Orany, Koszedary. Równocześnie dziwnem zbiegiem okoliczności auto zepsuło się kilka razy, co wpłynęło na opóźnienie i pozwoliło żołnierzom litewskim na zejście z oczu przejeżdżających. Ponadto wydano w tym dniu surowy zakaz wydalania się z koszar“.

Faktem jest jednak, że w ostatnich dniach zapanował w Kownie nastrój trochę spokojniejszy i zniknęła obawa przed „napadem“ polskim.

Konfiskaty a wolność prasy.

W Krakowie skonfiskowano znowu socjalistyczne „Prawo Ludu“ za artykuł wstępny o konfiskatach. W Warszawie skonfiskowano, jak wylicza „Robotnik“, w dniu 1 sierpnia „Chłopską Prawdę“, 7-go sierpnia „Głos Cukrownika“. a 9-go broszurę p. t. „Kolejarze wobec zagadnień chwili obecnej“.

„A cała ta orgja konfiskat — skarży się centralny organ PPS. — spada na wydawnictwa związków zawodowych za urzędowania w zastępstwie premjera Bartla — min. Moraczewskiego, honorowego prezesa Związku Zawodowego Kolejarzy“.

Naszem zdaniem sam p. Moraczewski cenzurowaniem pism się nie zajmuje. Konfiskaty były również poprzednio, zanim objął funkcje zastępcy p. premjera i będą także później. Prasa nie ma już oddawna tej swobody, jaką miała wtedy. gdy rządy były zależnie od rządów umiarkowanych. Wówczas jednak prasa socjalistyczna krzyczała, że „demokracja“ jest zagrożona przez „Chjeno-Piasta“, że gotuje się zamach na „prawa ludu“. Dziś zapewne socjaliści pocichu tęsknią do tych czasów.

Swoboda przeradzała się jednak wówczas, w czasach przedmajowych. w swawolę prasy. Każde nadużycie zaliczano na rachunek „złodziejskiego“ rządu, najwybitniejszych generałów (Sikorskiego, St. Hallera, Szeptyckiego, Rozwadowskiego, Zagórskiego) obrzucano obelgami, zachęcano do walki z legalnemi władzami. Źle robili ówcześni ministrowie, że te napaści tolerowali i dobrze się stało, że w czasach „pomajowych“ swawolę prasy poskromiono. Gdybyż to jednak poprzestano na ukróceniu rozwydrzonej prasy! Niestety, widzimy, że znika wolność krytyki. Mało które pismo ośmiela się krytykować zarządzenia rządu. Wolą chwalić lub milczeć. Konfiskaty nie ustają i nic to nie pomaga. że sądy bardzo często uchylają „zajęcia“. Co wolno w Krakowie, niebezpiecznie pisać w Warszawie i naodwrót. Dlatego cała prasa niezależna, żyjąca z własnych funduszów, musi się mimo wszystko domagać. by **dekret prasowy został zastąpiony przez gruntownie opracowaną, zgodną z Konstytucją, ustawę prasową.**

S.

Południowy Tyrol a niemiecki G. Śląsk.

Niemieckie duchowieństwo w Południowym Tyrolu zwróciło się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o wysłanie wizytatora narodowości neutralnej. któryby na miejscu zapoznał się z potrzebami ludności niemieckiej w Południowym Tyrolu i przedstawił Papieżowi bezstronne sprawozdanie.

O tej rozpaczliwej walce, którą duchowieństwo niemieckie w Południowym Tyrolu podjęło przeciw zarządzeniom władz faszystowskich, rozpisują się obszernie pisma niemieckie w Niemczech i Austrji, nie wspominając oczywiście ani słowem o tem, co się dzieje na Górnym Śląsku. Milczenie to przerwał w ostatnim numerze wrocławskiego „Schlesisches Pastoralblatt“ ks. proboszcz Jan Melc w artykule „Südtirol und Oberschlesien, eine Gewissenserforschung“.

W następującem streszczeniu podajemy wywody ks. Melca:

Faktem jest, że **na 150.000 dzieci narodowości polskiej w Niemczech zaledwie 3000 dzieci pobiera naukę religji w języku polskim t. j.** 1.3% z których zaś tylko pewna część przypada na Górny Śląsk. Z roku na rok procent ten maleje. Ponieważ jednak, o ile chodzi o naukę religji, w rachubę wchodzi nietylko nauczycielstwo świeckie, lecz i duchowieństwo niemieckie, mimowoli nasuwa się pytanie, jakżeż pogodzić może duchowieństwo z swem własnem sumieniem nieliczenie się z tą elementarną zasadą, której domagają się Niemcy. dla dzieci neimieckich w Południowym Tyrolu?

Na pytanie odpowiadają Niemcy, że:

Polacy sami chcą, by ich dzieci uczono w języku niemieckim. W myśl postanowień Konstytucji niemieckiej i układu Genewskiego przysługuje Polakom prawo domagania się nietylko nauki religji w języku polskim, lecz również tworzenia mniejszości polskiej. Polacy jednak nie robią użytku z prawa im przysługującego.

Bezwątpienia prawo to przysługuje Polakom w Niemczech, lecz biada im, jeśli się na to swe prawo powołają. bo odpowiedzią będzie terror, szykany, ucisk gospodarczy. Władze wykonawcze i czynniki gospodarcze postarały się o to by praw tych nie uwzględniono. Nacjonaliści niemieccy nie tają się z tem, że celem ich jest tyranizowanie żywiołu polskiego. Oni zapewne zagluszą swoje sumienie krótkiem stwierdzeniem: „wszak Polacy chcą by ich dzieci uczono religji w języku niemieckim“.

Ale niechno obecny kurs faszystowski w Tyrolu potrwa 40 czy 50 lat, a zapewne i Niemcy tamtejsi będą „chcieli“, by ich dzieci uczono nawet religji w języku włoskim i nie będą odwoływali się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o przysłanie wizytatora.

Polacy na Górnym Śląsku. uciemiężani przez dziesiątki lat, dzisiaj „chcą‘ tego, co „chcieć“ muszą. Zabito w nich po części poczucie własnej narodowości. Ich język polski się wypaczył, bo go przed 50 laty zeszkół wygnano, a teraz zohydza się ten język polski, wymyślając Polakom od Waser-Polaków. Nie dziwota, że wielu już jest Polaków w Niemczech, którzy poczynają się wstydzić i odrzekać mowy ojczystej. Duchowieństwo niemieckie wie dobrze na jakiej krzywdzie polega ten nienaturalny, ubolewania godny objaw, wie dobrze, że chodzi tu o bezprawie, wobec którego nie wolno milczeć.

Pozatem duchowieństwo niemieckie powinno sobie uprzytomnić, że lud górnośląski, niegdyś tak religijny, któremu obrzydzano jego język ojczysty, zatracał z językiem ojczystym i ducha katolickiego, brnąc coraz głębiej w materjaliźmie.

Wreszcie w rachubę wchodzi doniosły moment, że Polacy na niemieckim Górnym Śląsku nie mają dzisiaj przywódców.

Niemcy w Południowym Tyrolu lub w Polsce są w tem szczęśliwem położeniu. że posiadają inteligencję świecką, która za nich myśli i nimi kieruje. Polakom na niemieckim Górnym Śląsku brak świeckiej inteligencji, z której się rekrutują przywódcy. **Rolę tej inteligencji spełnić ma właśnie duchowieństwo, którego obowiązkiem jest dopomóc ludowi do odzyskania praw językowych.**

Przed kampanją antialkoholową w Lidze Narodów.

KONGRES CHRZEŚCIJAŃSKICH KOBIET-ABSTYNENTEK W LOZANNIE.

Przed kilku dniami zamieściliśmy korespondencję Ks. W. Tworkowskiego o inauguracji międzynarodowego Kongresu Chrześcijańskich Kobiet-abstynentek w Lozannie. Dziś podajemy dalsze informacje o tym Kongresie, bardzo ważnym jako przygrywka do kampanji antyalkoholowej, jaka się na skutek inicjatywy Finlandji i Polski rozegra na tegorocznem Ogólnem Zgromadzeniu Ligi Narodów. (Red.).

Chcę dać sprawozdanie z konferencji, jaką Dr Hercod (kierownik Międzynarodowego Biura do walki z alkoholizmem) w piątek, dnia 26. lipca wygłosił, a której temat: „Alkoholizm, a Liga Narodów“, nie może czytelników polskich nie zainteresować. Bo przecież to nasz rząd wraz z finlandzkim i szwedzkim na zeszłorocznem Zgromadzeniu Ligi Narodów postawił wniosek, by się badaniami, tyczącemi alkoholizmu zajęła i środki przeciw międzynarodowej kontrabandzie obmyśliła.

Rozpoczął mówca od zwrócenia uwagi na to, że Liga Narodów w intencji jej twórcy, nie tylko miała się polityką zajmować, ale winna była stanowić ten ośrodek, wokół którego międzynarodowa współpraca w najszerszem słowa tego znaczeniu miała się grupować. To też nic dziwnego, że Pakt zawiera paragrafy w sprawie opieki nad tubylczą ludnością w kolonjach, nad kobietami i dziećmi, w sprawie walki z opjum, szkodliwymi narkotykami i z epidemjami. Otóż z tych wychodząc założeń, mówca uważa, że Liga nietylko prawo ma, lecz i obowiązek również się i problemem alkoholizmu zająć, użycie bowiem nadmierne alkoholu jest bezsprzecznie dla zdrowia tubylczej ludności szkodliwe, jest narkotykiem, a z punktu widzenia społecznego ciężką chorobą...

Ale jak to przeprowadzić, by genewska instytucja zechciała tę kwestję do programu swoich prac włączyć? — zapytuje Dr Hercod, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że nie będąc super-państwem, jeno państw niepodległych związkiem, nie może ona członkom swym ani używania alkoholu zabronić, ani też do ograniczeń w tej dziedzinie zmusić.

Otóż, by zbadać, w jaki sposób możnaby i ustaw Paktu nie przekroczyć i Ligę kwestją alkoholizmu zainteresować, Międzynarodowe Biuro do walki z alkoholizmem dra Hercod zajęło się zwołaniem w roku 1925 konferencji, w której nietylko kierownicy międzynarodowego ruchu antyalkoholowego, ale i 15-tu przedstawicieli rządów wzięło udział. Ta konferencja odbyła się we wrześniu w Lozannie pod przewodnictwem Holendra Ruys de Beerenbrouk, a postawiła sobie za zadanie dać rzeczowe odpowiedzi na następujące zapytania:

1) Jak zwalczać alkoholizm w kolonjach? 2) Jak zwalczać na terenie międzynarodowym kontrabandę? 3) Jak uniknąć konfliktów między państwami, co produkują alkohol na wywóz i temi, które ograniczają wwóz tego produktu, albo bezwzględnie takowy zabraniają?

Po tej konferencji i na skutek jej rezolucji, znalazło się państwo, które odważyło się z przysługującego mu prawa, jako członka Ligi, zrobić użytek, decydując się kwestję alkoholizmu przed forum międzynarodowem w Genewie poruszyć. Tem państwem była Finlandja, gdzie już przed wojną społeczne uświadomienie bardzo wysoko stało, a **do jej inicjatywy nie omieszkały się Szwecja i Polska przyłączyć.** Jaki los ten finlandzko-szwedzko-polski wniosek spotkał? — Wiadomo. Plenarne Zgromadzenie Ligi z 1926 roku odesłało rozpatrzenie jego na rok przyszły, t. j. na wrzesień 1927 r. i wtedy to, w drugiej komisji, został on pogrzebany, a raczej wnioskodawcy, widząc, że pozycje przeciwników są zbyt mocne, pospieszyli wniosek swój wycofać i w innej, znacznie złagodzonej formie jeszcze przed zakończeniem Zgromadzenia go przedstawić, tak, iż **zdążono go do rozpatrzenia na mającą się w tym roku odbyć sesję wrześniową odesłać.** Dodajmy tu dla ścisłości, że inicjatywę trzech wyżej wymienionych państw w zmienionej jej formie jeszcze trzy inne państwa poparły, a mianowicie: Belgja, Danja i Czechosłowacja.

Ciekawie się więc wrzesień w Genewie zapowiada. Pod względem politycznym spór o Wilno i projekt Kelloga całego świata uwagę na siebie zwracają, a pod względem społecznym walka o finlandzko-szwedzko-polski wniosek istne clou sesji będzie stanowiła. To też nic dziwnego, że zwolennicy reformy już oddawna strategiczne pozycje zajmują i przygotowują się do ataku, który naturalnie dr Hercod, w swoje 25-lecie bogaty doświadczenie będzie prowadził. Kampanja zaczęła się od kongresu w Lozannie, który był jakby przeglądem sił niewieścich, pracujących na tem polu (Unja chrześcijańskich Kobiet abstynentek, popularnie Ruban Blanc, jest jedną z najpotężniejszych światowych organizacyj), i przygrywką do wielkiej demonstracji, jaka wkrótce w Antwerpji na kongresie ogólnym do walki z alkoholizmem będzie miała miejsce. Ale jako dobry psycholog dr Hercod nie ogranicza się do zorganizowania tych zewnętrznych, że się tak wyrazimy, manifestacyj, bo choć wielkie mają one znaczenie, na opinję publiczną oddziałując, bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami rządów zastąpić nie mogą. Prawda, wytwarza się tutaj **circulus vitiosus**, który każdy z logiką choć trochę obyty, spostrzeże. bo rządy wtedy tylko na reformy się zgodzą, gdy się takowych publiczna domaga opinja. Jedyne z tego błędnego koła wyjście, to akcja na dwa fronty: oddziaływanie na rządzonych zapomocą kongresów i prasy, i kontakt bezpośredni z rządzącymi, którym się na wymagania opinji publicznej zwraca uwagę. Tak też dr. Hercod postępuje i stara się wszelkiemi siłami dyplomatyczny teren na przyszłe Zgromadzenie Ligi przygotować. Był on, jak np. jak się słuchacze w piątek dowiedzieli, w Rzymie i Madrycie, by wybadać, jakie stanowiska Włochy i Hiszpanja wobec zmodyfikowanego wniosku zajmą.

Na tej uwadze z dziedziny aplikowanej logiki sprawozdanie z konferencji dra Hercod. zakończę. Może jeszcze do nich w następnej korespondencji powrócę, a w każdym razie korespondent „Głosu Narodu“ nie omieszka czytelników o losach antyalkoholowego wniosku bezpośrednio z Genewy poinformować.

Wacław Tworkowski.

P. S. Na piątkowem zebraniu, przed samą konferencją, dr. Hercod zaprezentował członkom kongresu Ks. Galdyńskiego. z Poznania, który po drodze do Antwerpji jako gość na kongres lozański wstąpił i pozdrowienie od polskich organizacyj antyalkoholicznych odczytał.

Po śmierci Radicza.

Ostatnie chwile wodza Chorwatów. — Przeniesienie zwłok. — Żałoba w Chorwacji. — Opozycja odrzuca propozycję rządu uczestniczenia w pogrzebie. — Odezwa partji Radzicza.

Jeszcze na godzinę przed śmiercią czuł się Radicz dość dobrze. Rozmawiał z rodziną, bawił się z wnuczętami i zażądał podania kolacji. Nagle około godz. 8-mej stan jego pogorszył się. Posłano natychmiast po lekarzy i po księdza. Radicz dostał ataku sercowego. Do przybocznego lekarza dr. Hallera zwrócił się ze słowami: „Panie doktorze, czy dobrze siedzę?“ To miały być jego ostatnie słowa. Dr. Wenckebach, który przybył z pobliskiego hotelu, zastał go już w agonji. Śmierć nastąpiła przed godziną 9-tą wieczorem.

We czwartek przeprowadzili lekarze szczegółowe badanie zwłok i orzekli, że śmierć nastąpiła skutkiem choroby serca oraz choroby cukrowej, która pogorszyła się skutkiem ran. Lekarze stwierdzili, że rany od kul zagoiły się i nie były bezpośrednią przyczyną śmierci, ale wyczerpawszy pacjenta zmniejszyły jego odporność przeciwko chorobie serca. Zwłoki będą zabalsamowane. Z czaszki wyjęto mózg, który jak podają dzienniki — ważył 1450 gramów.

Przeniesie zwłok z willi Radicza do gmachu partji chłopskiej zamieniło się w wielką mani-

festację żałobną Zagrzebia. **Trumnę niosło 8 chłopów w strojach ludowych.** Na czele pochodu jechał oddział konnych Sokołów, za trumną rodzina Radzicza i posłowie chorwackiej partji chłopskiej, rada miejska, liczne korporacje i stowarzyszenia. Pochód posuwał się w uroczystym nastroju przez ulice, przybrane czarnemi chorągwiami. Wszystkie sklepy, kinoteatry i t. p. były zamknięte. Latarnie okryte krepą.

Zwłoki leżą obecnie w sali domu partji chorwackiej na sarkofagu, przy którym pełnią straż chłopi, Sokoli i młodzież uniwersytecka. Przed sarkofagiem przesuwają się codziennie tysiące Chorwatów, którzy porzuciwszy pracę przybywają z różnych stron kraju, by po raz ostatni ujrzeć swego prezydenta i pomodlić się za jego duszę. Nabożeństwa żałobne odbyły się we wszystkich kościołach Zagrzebia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o 10-tej rano i będzie bardzo uroczysty. **Z Belgradu chce przybyć na ten dzień cały gabinet, lecz na to nie chcą się zgodzić posłowie z partji Radicza.** Odrzucili oni również propozycję, by pogrzeb odbył się na koszt państwa i postanowili, że koszta pokryje stronnictwo oraz rada miasta Zagrzebia, w której Radicz zasiadał. Nie wzbronią jednak chyba wstępu **królowi, który zamierza podobno osobiście uczestniczyć w pogrzebie.**

Współczucie okazane przez rząd ks. Koroszeca, nie zmiękczyło serc zaciętych posłów chorwackich. W odezwie wydanej do ludu przemawiają oni tym samym, co przedtem, językiem. Zapowiadają dalszą, nieubłaganą walkę. Odezwa jest jedną wielką apoteozą Radicza i jego polityki.

„Jego życie — głosi partja chłopska — było ciągłą, bezinteresowną pracą dla dobra ludu, było nieprzerwanym łańcuchem przykładów, jak dla ludu pracować należy. Właśnie teraz, gdy mu się udało naród zjednoczyć w walce o sprawiedliwość i wolność Chorwacji, wyrwały go zbrodnicze ręce z naszego grona, by lud chorwacki pozbawić wodza, wnieść przestrach w jego szeregi i złamać jego zwycięską walkę o wolność i prawo. Gdyśmy w dniu 20-go czerwca w przewidywaniu nieszczęścia białogrodzkiej Skupsztynie chcieli go namówić, by nie udawał się do parlamentu, bo może być zabity, odpowiedział nam: **„Mnie mogą zamordować, ale mego ducha zamordować nie“!** Wiedział, że jego hasło: „Wierz w Boga i jedność chłopską“ spełni cały lud chorwacki.

Duch naszego prezydenta i wodza jest między nami, chociaż ciałem nas opuścił. Ten duch nas prowadzi i woła do ludu: „Stójmy w szeregach mocno i wytrwale, jak nas uczył wielki zmarły. Zachowajmy także w dniu, który stawia naród chorwacki przed najcięższą próbą, zupełny spokój w przekonaniu, że w ten sposób ukoronujemy dzieło naszego nauczyciela i wodza. Miejmy zaufanie do naszego kierownictwa i wytrwajmy w boju aż do zwycięstwa“.

Spokój został dotychczas istotnie wszędzie zachowany. Dalszą taktykę ustali koalicja chłopsko-demokrayczna po pogrzebie. Jej prezydentem będzie zapewne w myśl życzeń Radicza Ant. Trumbicz. Pochodzi on z Dalmacji. Był posłem do parlamentu wiedeńskiego, w czasie wojny agitował za połączeniem się Chorwatów z Serbami, a potem był pierwszym ministrem spraw zagranicznych Jugosławji. Prezesem chorwackiej partji chłopskiej (która tworzy trzon opozycyjnej koalicji) został dr. **Macek**, długoletni wiceprezydent stronictwa i przyjaciel Radicza.

Dziwne stosunki w szkolnictwie średniem.

(List do „Głosu Narodu“)

Celem poparcia wywodów p. Smolińskiego w „Głosie Narodu“ z dnia 10 sierpnia b. roku w sprawie szkodliwej polityki Ministerstwa W. R. i O. P. wobec szkolnictwa średniego upraszam o zamieszczenie następującej notatki:

Istnieje w **Polsce**, w wielkiem środowisku fabrycznem, gimnazjum miejskie, które posiada grono nauczycielskie z dwiema tylko siłami **o „pełnych” kwalifikacjach.** Żadna z nich jednak nie posiada... **gimnazjalnej matury!** Jedna uczy na zasadzie ministerjalnego dyplomu, mając ukończone **liceum**, druga zaś **(nauczyciel powszech. bez kwalifik.)** została dopuszczona do egzaminu uproszczonego z wychowania fizycznego (o poziomie VI-tej klasy gimn.) i „uczy“... **matematyki** i to w wyższych klasach! Reszta zaś grona, wciąż zmienna dla **„braku“** kwalifikacji, to ludzie z ukończonym uniwersytetem, posiadający egzamina t. zw. naukowe, nawet doktoraty! Wskutek tego ci ostatni są w mieście tem niemal wyśmiewani, a urzędnicy magistraccy ogłaszają przy kuflach piwa, że uniwersytet — to „bujda na resorach”, która jako zbyteczny balast **przeszkadza w uzyskaniu pełnych kwalifikacji.** Pytam się więc, kiedy nadejdzie czas, że ci **parwenjusze**, (którzy nie mogą mieć pojęcia o nauce, skoro sami nigdy naukowo nie pracowali) ustąpią miejsca ludziom nauki.

Nauczyciel gimnazjalny.

Na ziemiach Rzplitej

Po katastrofie polskich lotników.

Wczoraj donosiliśmy o katastrofie włoskiego samolotu w pobliżu Rio de Janeiro. Lotnicy, którzy po dokonaniu lotu Rzym-Natal w Afryce, przelecieli ponad Atlantykiem i Brazylją, wpadli wraz z aparatem w morze, doznając ciężkich obrażeń.

Według nadchodzących z Rio de Janeiro wiadomości, stan majora Del Prete jest b. poważny, ponieważ grozi mu amputacja obydwu nóg. Stan Ferrarin'a jest zadowalający.

Jak liczniki tamują komunikację telefoniczną.

Jak dalece ujemnie wpływają na rozwój komunikacji telefonicznej wprowadzone w Warszawie liczniki, świadczą wymownie dane cyfrowe, zebrane przez Główny Urząd Statystyczny. Z tych danych wynika, że w czerwcu 1927 r. Warszawa przeprowadziła 20.088.000 rozmów, natomiast w czerwcu 1928 r. tylko 16.641.000 rozmów, czyli prawie o 3 i pół miljona rozmów mniej. A przecież przez ten rok wzrosła liczba mieszkańców i rozwinęły się stosunki gospodarcze.

Znowu dwie piekarnie zamknięto.

Wczoraj donosiliśmy o zamknięciu przymusowem dwóch żydowskich piekarń w Krynicy, za niechlujny wypiek chleba, dzisiaj mamy do zanotowania analogiczny fakt we Lwowie:

Ogólno-państwowa komisja do badania wypieku chleba opieczętowała piece w piekarni Borucha Waksfelda do czasu gruntownego remontu, piekarnia bowiem jest niezwykle niechlujnie utrzymywana i brudy wyzierają z każdego kąta.

Z powodu wysoce nieodpowiednich warunków lokalowych i sanitarnych, gdyż piekarnia mieściła się w piwnicy, zamknięto we Lwowie, na polecenie I. ekspozytury kom. rządu piekarnię Antoniego Krawczyka.

UJĘCIE DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH W ŁODZI.

We czwartek przeprowadziła policja w Łodzi aresztowania wśród miejscowych wybitnych działaczy komunistycznych. Aresztowano między innymi kandydata z listy 37 do Sejmu Spiszberga, oraz Saula Zanda, przy którym znaleziono większą ilość obciążających dokumentów, jak instrukcje III. Międzynarodówki i t. d. Pozatem aresztowano jeszcze kilka osób.

9.000 KURACJUSZÓW W SZCZAWNICY.

W dniach ostatnich dał się zauważyć duży zjazd gości do Szczawnicy. Dziennie przybywa po kilkadziesiąt osób. Frekwencja według danych statystycznych Komisji Zdrojowej dochodzi już do 9.000 osób.

AFERA POBOROWA WE LWOWIE.

Przed kilku tygodniami władze wojskowe we Lwowie wpadły na trop jeszcze jednej afery poborowej. Wówczas m. in. aresztowano prymarjuszy szpitala wojskowego i kierownika oddziału chorób nerwowych mjr. dr. Urbanowicza pod zarzutem łapownictwa. Uwolniono go jednak dla braku dowodów winy.

Następnie stwierdzono, że dr. Urbanowicz nadał telegram o treści obciążającej go, z którego wynika, że brał jednak udział w tej aferze.

Zarządzono rewizję w jego mieszkaniu, przyczem znaleziono 45.000 złotych, pochodzenia których nie umiał wytłumaczyć, wobec czego ponownie osadzono go w areszcie pod zarzutem wystawiania za opłatą fałszywych świadectw, na podstawie których zwalniano poborowych od służby wojskowej.

Aresztowany pochodzi z armji rosyjskiej.

OBŁĄKANY ŻYD W ZAKOPANEM.

Onegdaj władze policyjne zatrzymały w Zakopanem niejakiego Lepera Hammera Szymona lat 28, który chodził po poszczególnych pensjonatach i zbierał podpisy w celu wypowiedzenia się za utworzeniem na gruncie zakopiańskim „Małej Jerozolimy“. Umysłowo chorego przewieziono do Zakładu dla obłąkanych.

NAGRODZONA UPRZEJMOŚĆ.

Jeden z mieszkańców wioski Niedamowo, w powiecie kościerskim otrzymał w tych dniach pocztą czek z Londynu na sumę 15 funtów szterlingów. Była to nagroda za odesłanie kartki, jaką niedawno zrzucił pilot angielski, przelatując w balonie nad tamtejszemi okolicami. Na kartce wypisana była po angielsku prośba, aby podać na niej czas, dzień i miejsce, gdzie spadła i wysłać ją pod wskazanym adresem do Londynu. Znalazca, po przestudjowaniu kartki przy pomocy ludzi, znających język angielski, wysłał ją pod wskazanym adresem i otrzymał niespodzianie wyżej wymienioną nagrodę.

WŁ. ORKAN WRÓCIŁ Z ZAGRANICY. Władysław Orkan, który przez szereg miesięcy bawił we Włoszech, powrócił do kraju. Wziął on udział w ostatnim zjeździe podhalan w Kościelisku, a onegdaj wyjechał z Zakopanego do Groni pod Nowym Targiem, gdzie stale mieszka.

POŻAR FABRYKI W WARSZAWIE. Onegdaj wybuchł w Warszawie, w dzielnicy żydowskiej pożar fabryki wyrobów metalowych, stanowiącej własność Wiśniewskiego, Serajskiego i Słupkera. Po dwu godzinach wytężonej pracy straż pożarna ogień zlokalizowała. Dach budynku uległ spaleniu, maszyny fabryczne są poważnie uszkodzone.

NIEUDAŁY NAPAD BANDYCKI. W majątku Góry napadli bandyci na polowego, zmuszając go, by im nie przeszkadzał w grabieży. Zawiadomiony o tem właściciel majątku p. Kwilecki poszedł natychmiast wraz z swym gościem p. Jelskim we wskazanym kierunku i zdołał odchodzących bandytów dogonić. Wywiązała się strzelanina, w następstwie której bandyci porzucili zrabowane w jakimś sklepie towary i zbiegli. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia dwóch opryszków Brzezińskiego i Jakubowskiego; dwóch dalszych ściga policja.

MIŁY SUBJEKT SKLEPOWY. W czwartek aresztowano we Lwowie Judę Silbersteina subjekta, za systematyczną kradzież towarów w sklepie swego pracodawcy, braci Schorrów, których okradł na około 5.000 dolarów. Współdziałali z nim dorożkarz Majer Kraler i Leon Billet, których również zamknięto w aresztach policyjnych.

Z całego świata.

Polak zwraca kościołowi w Meraumont sztandar.

W czasie zmagań się nad Sommą w szeregach niemieckich na odcinku Miraumont walczył Polak, Maksymiljan **Stürmer**, dzisiejszy radny miasta Poznania. W październiku 1916 r. Miraumont zostało z ziemią zrównane. P. Stürmer był świadkiem grabieży żołnierzy niemieckich. Jeden z żołnierzy zabrał „na pamiątkę“ sztandar z kościoła lecącego w gruzy. Wtedy p. Stürmer wyrwał protestantowi z rąk sztandar i przez 4 miesiące dźwigał go w plecaku. Po wojnie czekał sposobnej chwili do zwrotu. **Dnia 14 lipca b. r. przyjechał do Paryża z dawniejszymi kombatantami i sztandar złożył w ręce ks. rektora Szymbora z prośbą o oddanie go kościołowi w Miraumont.** Ogromna była radość tak ks. proboszcza Clauzade i parafji Miraumont jak i ks. biskupa Le Comte w Amiens, do którego diecezji parafja należy, bo całe miasteczko jest doszczętnie zniszczone, kościół zburzony, literalnie nic z wojny nie ocalało, a jedyną relikwją z dawniejszych czasów będzie sztandar Matki Boskiej zwrócony przez Polaka. Kościołem dziś jest nędzny barak, plebanją licha szopa drewniana. Gmina Miraumont uroczyście chce przywitać ocalony wizerunek Matki Boskiej i umieścić go jako obraz w wielkim ołtarzu. Wręczenie sztandaru przez ks. rektora Szymbora gminie Miraumont nastąpi w niedzielę 12 sierpnia br.

Pożary trawią całe wsie.

W dniu onegdajszym w gminie Szoby w pobliżu Parkany na Słowaczyźnie wybuchł pożar, który rozszerzył się z niezwykłą szybkością. **Ogółem spłonęło 273 domy.** Dwoje dzieci poniosło śmierć w płomieniach. Szkody obliczają na 10 miljonów koron czeskich.

W mieście Loszice pod Ołomuńcem na Morawach wybuchł pożar w dzielnicy żydowskiej. Prócz straży ogniowej z Ołomuńca przybyły straże pożarne ze wszystkich miast okolicznych. Z powodu braku wody ogień szerzy się z przerażającą szybkością. W mieście panuje panika. Wieża ratuszowa uległa zawaleniu. Donoszą o trzydziestu rannych.

Miasteczko Luhe w Niemczech (Oberpfalz) nawiedził w czwartek groźny pożar, powstały prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia elektrycznego. Ogień szerząc się z gwałtowną szybkością, **strawił w krótkim czasie 80 domów** mieszkalnych i stodół. Ratunek straży pożarnych okazał się wobec groźnego żywiołu bezskuteczny; straty są ogromne, a miasteczko tak jakby przestało istnieć.

W Chinach rozstrzelano 192 komunistów.

W prowincji Kuongtung w Chinach wpadła policja 8 b. m. na trop rozgałęzionego sprzysiężenia komunistycznego. Ogółem aresztowano 250 osób. Tejsamej nocy z środy na czwartek skazano na śmierć i natychmiast rozstrzelano 192 aresztowanych.

Skandal na Łotwie.

Czy minister skarbu wziął łapówkę?

Opinja publiczna Łotwy jest poruszona sensacyjną aferą korupcyjną, którą w ostatnich dniach ujawniła łotewska prasa. Obecny minister skarbu Liepinsch, miał zostać przekupiony kwotą 50.000 dolarów, przez szwedzki trust zapałczany, w zamian za co udzielił monopolu w swoim kraju. Kompromitujące ministra dokumenty ogłasza „Jannakas Zinius“, wychodzący w Rydze.

Nocne ćwiczenia floty sowieckiej.

Biuro Wolffa donosi z Malmoe, że flotylla sowiecka, widziana niedawno w pobliżu wyspy Gottland, w dniu wczorajszym urządziła ćwiczenia morskie w pobliżu wschodnich wybrzeży Szwecji. Zaalarmowana szwedzka straż nadbrzeżna, wysłała na morze krążownik, który stwierdził, że flotylla sowiecka składa się z 3 okrętów wojennych, 7-miu łodzi torpedowych i 1 okrętu rezerwowego. Cała ta flotylla znajdowała się w odległości 3 mil od wybrzeża. Ćwiczenia w dalszym ciągu odbywały się w nocy.

PO WŁOSKIEJ KATASTROFIE.

Depesza Mussoliniego.

Ag. Stefani donosi: Łódź podwodna „F. 14“ została przyholowana do Poli i przetransportowana do doku, gdzie dokonano wydobycia zwłok, zatrutej gazem chlorowodorowym, załogi. Przy pracy tej byli obecni admirałowie. Zwłoki złożono na wielkim pontonie, poczem przewieziono je do szpitala marynarki i złożono w kostnicy. Oficerowie marynarki pełnią straż honorową przed zwłokami. Pogrzeb odbędzie się 10 bm., przy udziale przedstawiciela króla i admirała Sirianiego.

Mussolini wystosował do admirała Foschiniego, dowódcy dywizji, specjalną depeszę następującej treści: „Śledziłem z pełnem trwogi wzruszeniem prace nad podniesieniem łodzi podwodnej „F. 14“. Z głębokim bólem przyjąłem wiadomość o śmierci załogi, która zginęła, mimo, że akcja ratunkowa prowadzona była z niezwykłą energją i z wyjątkowym pośpiechem. Naród włoski opłakuje gorąco śmierć marynarzy łodzi „F. 14“, którzy zginęli na posterunku, spełniając swój obowiązek“.

JAK BOKSER UWIÓZŁ I POŚLUBIŁ SWOJĄ NARZECZONĄ?

Znany bokser Tom Henney, wywołał w Ameryce wielką sensację.

Mimo sprzeciwów rodziny poślubił w małem miasteczku Ladentown pod Nowym Jorkiem, młodą Amerykankę miss Marion Dunn, uprowadziwszy ją poprzednio w automobilu. Ślub odbył się w bardzo romantycznych okolicznościach.

Narzeczeni przyjechali do Ladentown w nocy, ale nie bacząc na późną porę obudzili szeryfa, a Henney potrafił go przekonać o potrzebie pośpiechu. Po ceremonii ślubnej wsiadł bokser ze swoją żoną z powrotem do auta, poczem młoda para w szybkiem tempie odjechała w podróż poślubną, w niewiadomym kierunku.

ŚMIERĆ GUBERNATORA KŁAJPEDY. Gubernator Kłajpedy Merkis padł ofiarą tragicznej katastrofy samochodowej. Katastrofa nastąpiła w chwili gdy gubernator Merkis jechał autem do działacza litewskiego Jankusa, obchodzącego 70-letnią rocznicę urodzin. Na szosie pod Kłajpedą, gdy samochód rozwinął szybkość 70 kilometrów, na skręcie uderzył w drzewo. Maszyna uległa zupełnemu strzaskaniu, gubernator zaś i szofer zostali ciężko ranni. Odwieziony do szpitala gubernator zmarł nie odzyskując przytomności.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES FIZYKÓW W ROSJI. W Moskwie rozpoczęły się obrady Kongresu Fizyków, w którym bierze udział 350 delegatów. Reprezentowanych jest 18 państw.

TROCKI O ROSJI SOWIECKIEJ. Nakładem Harcourt Brace et Co. wyszła książka Trockiego pod tytułem „Rzeczywiste położenie Rosji“. Książka Trockiego została potępiona przez Biuro Polityczne, jako odstępstwo od komunizmu i wydawnictwo jej na terenie Sowietów zostało zakazane.

Z BOMBĄ GAZOWĄ NA AUTO PANCERNE. W Sankt Paul w Minnesota w Ameryce Północnej czterech bandytów napadło automobil pancerny, wiozący pieniądze na wypłatę, do pewnej fabryki. Sami wyposażeni w maski, rzucili do auta bombę gazową, a obezwładniwszy jadących, zrabowali 20.000 dolarów.

Po drodze.

Z Norymbergi do Kolonji.

Kolonja, lipiec 1928.

VII. Nasza droga z Norymbergi do Kolonji szła przez Moguncję. Trzeba się było zatrzymać w tem mieście, z którego przed laty 50 promieniowała na całe Niemcy wielka indywidualność biskupa Kettelera, pierwszego na wielką miarę biskupa — społecznika i duchowego twórcy niemieckiego centrum.

Pierwszą rzeczą, która naszą uwagę już na dworcu kolejowym zwróciła, było wojsko francuskie. W dalszej drodze nie spotkaliśmy go już więcej. W ciągu krótkiego naszego pobytu w Moguncji mogliśmy stwierdzić, że jakkolwiek Francuzi nie cieszą się tutaj sympatjami, jednak nie można powiedzieć, by byli znienawidzeni... Czekając na odjazd do Kolonji wdałem się w rozmowę z młodym robotnikiem. Byłem ciekawy, co on o wojsku okupacyjnem powie.

— „I oni są ludźmi“ — dosłownie powiedział, gdy się go pytałem, jak na nich patrzy!

— „Czy utrzymują bliższe stosunki z niemiecką ludnością?“

— „Vielleicht nur mit Madeln“.

— „Cóż oni tutaj robią?“

— „Ćwiczą, a jeśli nie, to siedzą w koszarach“.

O Polsce robotnik ten nie miał zielonego pojęcia. Nie wiedział nawet, gdzie ten kraj leży: na wschód, czy na zachód od — Berlina. Dowiadywał się natomiast, czy — i u nas stoi wojsko francuskie. Ożywił się jednak zaraz i Polskę sobie przypomniał, kiedy rozmowa zeszła na Prusy wschodnie i na pomorski „Korridor“... Wogóle nie spotkaliśmy Niemca, któryby korytarz gdański inaczej określił, niż mianem „Usinn“. Prasa prowincjonalna, zarówno nacjonalistyczna, jak liberalno- „demokratyczna“ codziennie taką opinję szerzy w masach.

Krótki czas wyznaczony na Moguncję wykorzystałem z 3-ma kolegami na oglądnięcie katedry... Jest ona od 3 lat w stanie przebudowy, względnie restauracji. Nabożeństwa odprawiają się w kościele seminaryckim, katedra zaś cała zastawiona jest rusztowaniami. Tylko kontury architektoniczne można z poza nich wyczuć.

Zbudowana w 10. wieku była kilkakrotnie przerabiana, choć zawsze z zachowaniem pierwotnego planu i stylu. Jest zbudowana w stylu romańskim. Natomiast ołtarze i grobowce biskupów mogunckich są gotyckie. Tylko wielki ołtarz odbija i razi odrębnością stylu (rococo). Po stronie epistoły — piękny grobowiec biskupa Kettelera. Zatrzymujemy się chwilkę przy nim. Postać leżąca, w stroju pontyfikalnym. Rysy ostre, nos wydatny; takie, jakie się zna z portretów Kettelera. Zresztą żadnych ozdób. Przy nazwisku „Ketteler“ byłyby zbędne; ono samo przykuwa uwagę do skromnego pomnika.

Poza katedrą zwiedziliśmy jeszcze muzeum diecezjalne, nieświetnie wprawdzie ulokowane w krużgankach katedry, ale za to bogate i obfitujące w cenne zabytki sztuki kościelnej.

Po paru godzinach pobytu w Moguncji jedziemy dalej, do Kolonji... Cudowna droga, wzdłuż Renu. Jedziemy jego lewym brzegiem, gdzieniegdzie tuż nad wodą. Prawy brzeg pokryty winnicami; raz po raz pojawiają się stare, jakby przylepione do skał zamki rycerskie. Przygodni towarzysze podróży objaśniają nam ich nazwy i opowiadają ich dzieje. Lud ożywia je tysiącem legend i opowiadań. Wraz z przyrodą stanowią one kanwę dla poezji „żeńskiej“, która zwłaszcza w ostatnich kilkunastu latach rozwinęła się i wydała szereg dużych talentów.

Przypadkowo wychodzi na jaw, że jeden z jadących z nami jest Polakiem... Pochodzi z Wielunia. Przybył tu przed 8 laty. Osiedlił się w pobliżu Moguncji. Oblicza, że z końcem tego roku będzie miał zarobionych około 5 tys. Mk. (pracuje jako ślusarz fabryczny); w zimie wróci do Polski, kupi parę morgów pola i w ten sposób zaokrągli ojcowskie gospodarstwo do jakich 20 morgów.

Mówi fatalnie po polsku. Największą trudność sprawia mu wysławianie się po polsku. Nie miałem pojęcia o tem, że za lat 8 można tak zapomnieć polskiego języka. Ale — jak opowiada — pracuje wśród samych Niemców. Przez cały rok nie słyszy polskiego słowa. Jedzie do brata do Düsseldorfu, by u niego spędzić tygodniowy „urlop robotniczy“.

Ks. Jan P.

XIII. dzień Igrzysk Olimpijskich.

SZERMIERKA.

Czwartkowy, 13 dzień Igrzysk Olimpijskich, rozegrał się walką 16 państw w 6 konkurencjach: w szermierce, wioślarstwie, hippice, boksie, gimnastyce i pływaniu. W półfinałowych rozgrywkach drużynowego turnieju szermierczego na szable Polska zwyciężyła Holandję i Belgję. W czasie spotkania tego Holendrzy widząc swą bliską porażkę wycofali się. W finale turnieju drużynowego Polska spotkała się z Włochami, Węgrami i Niemcami.

Walkę z Niemcami wygrali nasi szermierze w stosunku 9:7. Bohaterem meczu był Friedrich, który wygrał wszystkie swoje spotkania, uzyskując 4 zwycięstwa, Małecki wygrał trzy walki, Papee i Laskowski po jednej. Zwycięski pochód Polski poprzez zwycięstwa nad Anglją, Stanami Zjednoczonemi, Belgją, Holandją i Niemcami wywołał żywe poruszenie w Amsterdamie. W ostatecznej klasyfikacji finałowej pierwsze miejsce zajęły Węgry, 2) Włochy, 3) Polska, 4) Niemcy.

WIOŚLARSTWO.

W zawodach wioślarskich polska osada czwórki ze sternikiem spotkać się miała z Włochami w meczu rozstrzygającym o pierwszeństwo. Tymczasem **z powodu zakulisowych intryg pewnych działaczy sportowych (!)** postanowiono, iż **czwórka nasza** będzie musiała startować ze **Szwajcarją** i dopiero zwycięsca tego spotkania wejdzie wraz z Włochami do finału. Dla wyjaśnienia dodajemy, że z **trzech osad, które doszły do finału** Polska wylosowała wczoraj **walkover**, a **Szwajcarja** spotkanie **z Włochami.** W biegu tym Włochy bardzo łatwo **pokonały Szwajcarję** kwalifikując się do finału. W spotkaniu z **Szwajcarją** osada **polska została zwyciężona** o półtora długości przychodząc do mety w czasie 7.19,4 min. a Szwajcarja 7.14,4 min.

Porażka była spowodowana w dużej mierze zdenerwowaniem naszej osady z powodu ciągłych targów przy układaniu programu biegu oraz męczącemi spotkaniami. W ten sposób **Polska zajęła** w kategorji czwórek ze sternikiem trzecie miejsce.

HIPPIKA.

W **hippice** odbyła się **jazda manewrowa** do **szampionatu konia.** Startowało 16 państw. Po pierwszym dniu prowadzi Holandja, dalej Niemcy, Bułgarja, St. Zjednoczone. Z jeźdźców **polskich rotmistrz Trengwald** zajął 21 miejsce, rotmistrz **Antoniewicz** i ppułk. **Römel** miejsca **dalsze.**

KOLARSTWO.

Wyniki **szosowego biegu kolarskiego** zostały zaprotestowane i dotychczas urzędowo nie ogłoszone. Jak dotychczas w biegach indywidualnych **kolarze nasi** zajęli miejsca w drugiej połowie i drużynowo **jedno z ostatnich** miejsc.

BOKS.

W zawodach bokserskich Górny (Polska), w wadze piórkowej, po ambitnej walce został **pokonany** na punkty w ćwierćfinale przez Belga Biquesa; w wadze średniej **Nosek** (Polska) **pokonany** został również na punkty przez Mallin (Anglja).

W ten sposób pięściarze polscy zostali wyeliminowani z dalszych walk.

GIMNASTYKA.

W **konkursach gimnastycznych** dla pań na przyrządach zwyciężył **zespół holenderski** przed Włochami, Anglją, Węgrami i Francją.

W zawodach gimnastycznych indywidualnych dla pań zwyciężyła również Holandja.

PŁYWACTWO.

W **zawodach pływackich** odbyły się biegi sztafetowe 2×200 stylem dowolnym dla panów, w których zwyciężyły drużyny Stanów Zjedn. 9.38,8 min., Kanady 9.55.6 i Węgier 9.46,6 min.

W **przedbiegach biegów sztafetowych 4×100 dla pań zwyciężyła** drużyna St. Zjed. w czasie 4.55.6 **bijąc rekord olimpijski.**

Pozatem odbyły się dziś poszczególne serje **skoków z wieży.**

W finale biegu 100 mtr. na wznak zwyciężył Kojac (USA) w czasie 1.08,2 min., bijąc rekord światowy i olimpijski.

W finale biegu 400 m. stylem dowolnym wygrywa Zorilla (Argentyna) 5.01,8 przed Charltonem.

W biegu na **200 m.** stylem klasycznym wygrał **Schräder 3.12,6 min., bijąc rekord światowy i olimpijski.**

32 rekordy światowe męskie.

Po ostatnich kongresach lekkoatletycznej federacji męskiej i kobiecej w Amsterdamie tabela rekordów światowych przedstawia się następująco:

100 mtr. Paddock (Ameryka) 10.4 sek. — **200 mtr.** Locke (Ameryka) 20.6 sek. — **300 mtr.** Paddock 33.2 sek. — **400 mtr.** Meridith (Ameryka) 47.4 sek., — **500 metr.** Peltzer (Niemcy) 1:03, 6 min. — **800 mtr.** Martin (Francja) 1:50 6 min. — **1.000 i 1.500 mtr.** Peltzer (Niemcy) 2:25 i 3:51 min. — **2.000 mtr.** Borg 5:23. 4 min. — 3. 5 i 10 km. Nurmi (Finlandja) 8:20. 3, 14:28. 2 i 30:06. 4 min. — **Sztafety 4×100 i 4×400.** Ameryka 41 sek., i 3:14. 2 min. — **4×200 mtr.** Ameryka 1:25. 8 min. — 4×1500 mtr. Finlandja 16:11. 4, — 400 mtr. **płotki** Taylor 52 sek. — **skoki wdal z miejsca** Evry 347.5 cm, — **skok wzwyż z miejsca** Goring 166.9 cm., — **skok w dal** Hubbard 789.6 cm., **skok wwyż** Osborne 203.8 cm. — **skok o tyczce** Hoff 4.25 mtr. — **trójskok** Winder 15.52. 5. mtr. — **rzut kulą** Kuck (Ameryka) 1587 mtr. **rzut dyskiem** Houser (Ameryka) 48.20 mtr, — **rzut oszczepem** Peulilla (Finlandja) 69.88 m. **rzut młotem** Ryan 57.77 mtr., — **kula oburącz** Rose 28 mtr. — **dysk oburącz** Nicklauder 90.13 mtr. **oszczep oburącz** Hackner 114.28 mtr. i dziesięciobój (Yryola) Finlandja 8353.42 pkt.

Ks. Lichtenstein weźmie udział w Wyścigu Tatrzańskim.

Zgłoszenia zagraniczne na „Wyścig Tatrzański“ przekraczają wszelkie spodziewania. Dziś wpłynęło do Sekretarjatu K. K. A. zgłoszenie Księcia Lichtensteina, jednego z najwybitniejszych automobilistów austrjackich. — Z kraju napływają równie liczne zgłoszenia, aczkolwiek z wielkim napływem zgłoszeń krajowych należy się liczyć przed samem zamknięciem zgłoszeń. Wielkie zadowolenie budzi start p. Liefeldta, Mistrza Polski w Automobiliźmie i zeszłorocznego rekordzisty „Wyścigu Tatrzańskiego“. — Wpłynęło ze Śląska również zgłoszenie p. Knapika na Hanomagu, małej maszynie, która zwróciła na siebie ogólną uwagę wyścigu górskiego na Kocierzy.

„Ruch“ (Wielkie Hajduki) — „Cracovia“

Zapowiedzane na niedzielę zawody ligowe o mistrzostwo Polski między „Ruchem“ z Górnego Śląska a „Cracovią“, wzbudziły wielkie zainteresowanie, toteż wybierają się na powyższe zawody piłkarskie tłumy zwolenników. Cracovia przygotowała się do niedzielnej walki na punkty starannie, przypuszczać więc należy, że „białoczerwoni“ nie sprawią swym zwolennikom zawodu przy pięknej i „fair“ grze mecz niedzielny rozstrzygną na swoją korzyść.

Największe dzwony na świecie.

Nie wszystkim może wiadomo, że największy dzwon znajduje się w Japonji, a mianowicie w okolicy miasta Oosaka, które jest uważane za japoński Manchester. Dzwon ulano przed kilku laty i umieszczono w specjalnej dzwonnicy w pobliżu największej w mieście świątyni, poświęconej pamięci reformatora Siaotoku, który położył niezmierne zasługi przed 1300 laty w krzewieniu buddyzmu. Wysokość tego dzwonu wynosi 8 metrów, obwód jego 17 m., a ciężar tego olbrzyma 140 tys. kg.

Do wybuchu wojny światowej największym dzwonem był kremlowski w Moskwie, ważący 201.916 kg., o wysokości 5.8 m., i mający 17 m. obwodu. Został on ulany w 1533 r.; w czasie pożaru Moskwy za kampanji Napoleona spadł z rusztowania, i od tego czasu spoczywa na granitowym fundamencie obok wieży. Również Chiny posiadają w Pekinie żelazny, wysoki na 4.5 m. dzwon, ulany w 1403 r. na rozkaz cesarza Jong-Coo. Materjał, z którego odlano dzwon Siootoku jest zlewem najrozmaitszych metali; charakterystycznem jest, że do odlania dzwonu zużyto również 150 tys. starych zwierciadeł miedzianych.

Kino.

KINO WANDA: „Pokusy Paryża“... Film Zjednoczonych wytwórni francuskich ujęty w ramy salonowego życia potentatów automobilowych „businessmanów-dżentelmenów“— poza kilkoma miłemi „trickami“ sportowemi jest banalny. Oszołomieni „Wielką Paradą“, „Verdun“ i „Napoleonem“, możemy śmiało domagać się od Zjedn. Wytw. francuskich filmów lepszych. Nowa „gwiazdka“ na horyzoncie „Paramounta“ Huguette Duflos grą swoją budzi zachwyt. Również partner jej Tean Angello odkryty niedawno przez Reichmana podczas nakręcania „Gilotyny“ w Paryżu wywiązuje się z miłej roli bohatera filmu bardzo dobrze. W najbliższym czasie ukaże się na ekranie kina „Wandy“ prawdziwie monumentalny obraz „Krwawa litera“ z Karolem Danem i Lilianą Gish w rolach głównych.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Iskierki.

„Jestem szalenie zajęty“.

Mimo rozpowszechnionej opinji jakobyśmy należeli do ludzi mniej pracowitych, przyjrzawszy się zbliska rzuca się w oczy, nieprawdziwość i niesprawiedliwość tego twierdzenia. U nas są ludzie „szalenie zajęci“ i wtedy „nie mają czasu“.

Oto podchodzę w biurze do pana czytającego gazetę i przeprosiwszy, iż mu przeszkadzam proszę o małą informację. Zmierzył mię niechętnem spojrzeniem:

— Proszę zgłosić się później. Nie mam czasu.

Zwracam się do innego, aby zatelefonował w ważnej sprawie. Zły uśmiech.

— Jestem szalenie zajęty. (Spieszył się, bo musiał grać w szachy).

Tamten znów niema nigdy czasu bo... bo siedzi po kilka godzin dziennie w kawiarni. Ów znowu jest tak zajęty (chodząc ciągle do kina), że nie może odpisać na listy. Co za pracowici ludzie, od rana do nocy, nawet w nocy nikt czasu niema.

Postanowiłem zrobić próbę. A nuż uda mi się znaleźć człowieka, mającego czas. Powiedziałem jednemu ze znajomych proszących mię o pożyczkę, iż pożyczę mu 10 złotych, ale musi przyjść po nie jutro. I czy uwierzycie? Znalazł czas. Był u mnie dwanaście razy w ciągu dnia, gdyż niespodziewanie musiałem wyjechać i nie mógł mnie zastać. Ale gdy poprosiłem, aby przepisał mi krótki artykulik, chwycił za kapelusz i rzekł we drzwiach.

— Przepraszam, że panu zrobić tego nie mogę, ale nie mam chwilki czasu. Jestem szalenie zajęty.

Domyśliłem się, musiał szukać kogoś drugiego, którzyby mu pożyczył choćby 5 złotych.

Ol.

Humor.

W koszarach. Do koszar zgłasza się młody człowiek, kandydat praw, powołany do służby w szeregach. Sierżant prowadzi go do sali szkolnej, gdzie rekruci zostaną poddani egzaminowi ze sztuki pisania.

— Jestem kandydatem praw, — mówi naiwny młodzieniec.

— I cóż z tego, odpiera ostro sierżant, nie o to się pana pytają, ale czy umie pan pisać czytać?...

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Zlikwidowanie oszukańczej „wytwórni filmowej".

Pomysłowa spółka do wyłudzania pieniędzy.

Od dłuższego czasu pojawiały się w niektórych dziennikach krakowskich ogłoszenia, że pewne poważne przedsiębiorstwo filmowe zaangażuje kandydatki filmowe do wielkiej wytwórni „Stenia-Film", **pod warunkiem, że kandydatki złożą tytułem kaucji 2000 złotych.** Ponieważ dochodzenia policyjne wdrożone w kierunku ustalenia podstaw finansowych anansowanej wytwórni wykazały, że jest to **spółka kilku osób mających na celu wyłudzanie pieniędzy od łatwowiernych kobiet**, przeto przystąpiono do zlikwidowania oszukańczej spółki.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że reklamowany "Stenia-Film" nie był zupełnie zarejestrowany, mimo to jednak pomysłowi przedsiębiorcy zaangażowali personal urzędniczy, pobierając od jednej z sekretarek jako kaucję 2000 zł. Sekretarka interpelując pp. dyrektorów, kiedy się zacznie urzędowanie, otrzymała odpowiedź wymijającą; po pewnym czasie udała się na policję, gdzie złożyła obciążające zeznania przeciw właścicielom rzekomej wytwórni filmowej.

Na podstawie wyniku dochodzeń aresztowano wczoraj znanych na bruku krakowskim: **Karola Janeckiego (l. 32) i Bolesława Gawalewicza (l. 22); nadto wmieszany jest w aferę pewien doktor praw, który pozostaje na wolnej stopie.** W następstwie doniesień poszkodowanej sekretarki poczęły się zgłaszać do urzędu śledczego pod telegrafem liczne **„kandydatki filmowe", które pomysłowi oszuści naciągnęli na większe kwoty pieniężne.** W toku śledztwa zeznały one, że „dyrektorzy" Stenia-Film angażując je do wytwórni oświadczyli, iż prowadzą wielkie przedsiębiorstwo filmowe w Krakowie i Warszawie i że czeka je wielka przyszłość w rozwijającej się świetnie wytwórni.

Walka z chorobami zakaźnemi.

W ostatnich dniach ukazało się w druku sprawozdanie sanitarne miejskiego urzędu zdrowia za rok 1927. Według danych statystycznych, stan sanitarny m. Krakowa w r. ub. przedstawiał się następująco:

największej zachorowań przypada na gruźlicę, gdyż 997, w tem 532 wypadki śmiertelne, dalej na płonicę (szkarlatynę) 633 w tem 53 śmiertelne, na błonicę 161 w tem 25 śmiertelnych, na ospę wietrzną 142 i t. d.

Łącznie zanotowano 3402 wypadki chorób zakaźnych, w tem 890 zgonów. Zdezynfekcjonowano przy chorobach zakaźnych 1643 osoby, mieszkań 1502, w oczyszczalni miejskiej wykąpano i zdezynfekcjonowano 16.909 osób. W łaźniach miejskich przy ul. Karmelickiej i Rejtana wykąpano 55.559 osób, **zaszczepiono przeciw ospie 8993, przeciw innym chorobom zakaźnym 261.** Badań bakterjologicznych w kierunku chorób zakaźnych wydano 696, w tem 211 z wynikiem dodatnim i 485 z ujemnym.

W poradniach przeciwgruźliczych przyjęto względnie leczono 8736 chorych; czynnych dni Poradni było 296, udzielono porad lekarskich 8890 w Sanatorjum miejskiem na Prądniku Białym leczono na gruźlicę płuc 466 osób, na gruźlicę innych narządów 33, razem 499 osób. W roku sprawozdawczym przebywało chorych na gruźlicę: w szpitalu OO. Bonifratrów 193, w szpitalu dla dzieci 14, w Domu zdrowia przy ul. Siemiradzkiego 6, w Lecznicy Związkowej przy ul. Garncarskiej 27, u SS. Miłosierdzia 8, w szpitalu św. Łazarza 1921. Na jaglicę było leczonych 371 osób, w tem 136 z Krakowa a 235 z prowincji. Ze szkół zgłoszono 45 dzieci jaglicznych, z zakładów opiekuńczych 26. Specjalnych poradni przeciwgruźliczych w Krakowie niema; chorzy leczą się w szpitalach, względnie w klinice okulistycznej i wielkim Zakładzie w Witkowicach, prowadzonym przez Un. Jag.

Według sprawozdania miejskich władz sanitarnych, w r. 1927 mieszkało w Krakowie 200.332 osób cywilnych. Ilość nowowybudowanych domów w roku ub. wyniosła 140.

Czechosłowacka komisja raidowa w Krakowie.

W związku z raidem lotniczym Małej Ententy i Polski, czechosłowackie Ministerstwo Narodowej Obrony, delegowało do Krakowa specjalną komisję raidową, do której weszli: **kap. Jiront, kapt. Reitler i p. Wacław Koenig**, redaktor „Lidowych nowin" w Pradze. W czasie trzechdniowego pobytu w Krakowie, sympatycznych gości praskich, podejmowało z nadzwyczajną gościnnością Dowództwo 2 p. lotniczego z p. pułk. Malczewskim na czele, wydając na ich cześć oficjalny bankiet w salach kasyna oficerskiego na lotnisku.

Nazajutrz komisja zwiedziła zabytki miasta: kościół Marjacki, kościół Franciszkanów, Zamek i katedrę Wawelską oraz fortyfikacje starego Krakowa pod przewodnictwem Wł. Grabowskiego. Wieczorem w restauracji Hotelu francuskiego odbyła się pożegnalna wieczerza, wydana przez kap. Reitlera jako rewanż za doznaną gościnę w Krakowie.

Fatalny skok z pędzącego pociągu.

W nocy z czwartku na piątek przywieziono na stację Pogotowia ratunkowego 20-letniego Jana Żelazkę, robotnika, który wyskakując z pędzącego pociągu między Bieżanowem a Płaszowem upadł tak nieszczęśliwie na nasyp kolejowy, że doznał ciężkich ran na głowie oraz ogólnych kontuzyj. Lekarz udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, poczem przewiózł go do szpitala.

Pod kołami parowozu.

Wczoraj popołudniu wyjeżdżała karetka Pogotowia na dworzec przetokowy Nr. 2., gdzie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 46-letni Jakób Baumgartner, ślusarz. Baumgartner wpadł pod manewrujący parowóz, a koła odcięły mu zupełnie prawą stopę. Lekarz Pogotowia stwierdził nadto groźne komplikacje wewnętrzne. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Kraków, dnia 11-go sierpnia 1928.

Sobota 11: św. Tyburcego.

Niedziela 12: św. Klary, św. Hilarji.

Niedziela 12: Wschód słońca o godz. 4.30, zach. o 18.59.

WYCIECZKA PEDAGOGÓW ANGIELSKICH zwiedzała wczoraj w dalszym ciągu zabytki Krakowa i szkoły, a popołudniu wyjechała do Wieliczki. Wieczorem goście byli podejmowani skromnem przyjęciem, wydanem na ich cześć przez Prezydjum miasta w salach recepcyjnych magistratu.

SKŁADY MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH NA ULICACH. Przy Alei Krasińskiego od strony ul. Zwierzynieckiej jest w budowie kilka dużych domów czynszowych. Przedsiębiorcy użyli całej ulicy na składy piasku, wapna i cegły, wskutek czego komunikacja na tym odcinku drogi jest formalnie uniemożliwiona. W dodatku trawniki i klomby kwiatowe, zdobiące Aleję, zostały przywalone stosem materjałów budowlanych. Magistrat winien wglądnąć w tej sprawę i przypomnieć przedsiębiorcom, że na składy piasku, cegły i wapna mają być użyte specjalne miejsca, bez uszczerbku komunikacji pieszej i konnej.

O PODNIESIENIE STANU SANITARNEGO. Stwierdzono, że przepisy rozporządzenia Magistratu z dnia 4 kwietnia 1928 o podniesieniu stanu sanitarnego i porządkowego miasta Krakowa nie są należycie przestrzegane. Magistrat wzywa przeto interesowanych, a w szczególności, właścicieli realności, aby do przepisów rozporządzenia, dotyczącego utrzymania porządku i czystości domów, podwórzy, schodów, urządzeń wodociągowych, i t. p. ściśle się stosowali, a ewentualne braki i niedomagania usunęli w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 listopada 1928 r. Winni niezastosowania się do powyższych zarządzeń będą surowo karani w myśl obowiązujących przepisów.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 35 do 40 gr; zbieranego 25 do 30 gr; kwaśnego 30 do 35 gr; śmietanki słodkiej 50 do 60 gr; śmietanki kwaśnej 1.60 do 2 zł; 1 kg masła deser. 6.40 do 7 zł; zwyczajnego 5.60 do 5.80 zł; sera krowiego 1.40 do 1.50 zł; jaja za kopę 9.50 do 9.80 zł; za sztukę 16 do 17 groszy. Owoce: 1 kg jabłek komp. 60 do 1 zł; stołowych 80 do 1.20 zł; gruszek zwyczajnych 80 do 1.40 zł; gruszek desor. 1.40 do 2 zł; śliwek zwyczajnych 1.20 do 2 zł; wiśni 1.20 do 3 zł; czereśni 2.60 do 3 zł; malin 2.60 do 3 zł; litr borówek: 65 do 75 gr. Drób: kura 5 do 8 zł; para kurcząt 3 do 8 zł; kaczka 3 do 6 zł; gęś 10 do 12 zł. Ryby: 1 kg karpia 6 zł; szczupaka 6 do 7 zł; lina 5 zł; ryb wiślanych drobnych 6 do 7 zł; drobnych 2 do 2.50 złotych. Jarzyny: ziemniaki 100 20 do 22 zł; 1 kg 24 do 26 gr; buraki ćwikłowe 25 do 30 gr; marchew z nacią 35 do 40 gr; cebula krajowa 40 do 45 gr; czosnek 1.50 do 1.80 zł; kapusta biała w główkach sztuka 35 do 50 gr; kalafjory sztuka 80 gr do 1.50 zł; kalarepa 8 do 12 groszy; pietruszka 1 kg 50 do 60 gr; sałata sztuka 10 do 20 gr; groszek zielony 1 litr 1.80 do 2 zł; fasola szparag. żółta 1 kg 1 do 1.20 zł; fasola szparag. zielona 70 do 1 zł; — ogórki kopa 4 do 6 zł; sztuka 10 do 15 gr; kiszone sztuka 12 do 15 gr; bób świeży 1 litr 30 do 40 gr; barszcz 1 litr 45 do 50 gr.

WALIZA W DOROŻCE. Chaję Rosenzweig z Tarnowa spotkała wczoraj niemiła przygoda. Zajęta widocznie interesami, pozostawiła w dorożce konnej walizkę z garderobą, opamiętała się już poniewczasie, a wszelkie próby odnalezienia walizy nie odniosły skutku.

POŻAR. W czasie gotowania smoły w wielkim kotle przy ul. Tynieckiej w Dębnikach wybuchł pożar, który zagrażał sąsiednim domom. Wezwana w porę straż pożarna ogień zlokalizowała.

WŁAMANIE. Aniela Daszewska, zam. przy ul. Słowackiego 31 zgłosiła w policji, że dnia 9 bm. nieznany sprawca otworzył jej mieszkanie wytrychem lub dobranym kluczem i skradł srebro, bieliznę oraz garderobę wartości 3000 złotych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE DLA DZIECI INWALIDÓW. Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych Rzplitej w Krakowie podaje do wiadomości najbiedniejszym członkom Koła, że podania na zakupno potrzebnych podręczników szkolnych dla dzieci należy składać w biurze Powiatowego Koła, Podzamcze 30 do dnia 15 bm.

KONCERT PŁYT GRAMOFONOWYCH odbędzie się w poniedziałek dn. 13 bm. w sali Kongregacji Pań Dzieci Marji, Plac Jabłonowskich 3 I. p. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem.

FESTYN. W parku ludowym na Woli Justowskiej w niedzielę 12 bm. o godz. 2 pop. wielki festyn. Orkiestra Związku Młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. Tańce, zabawy na wolnem powietrzu, poczta polowa, znakomity a tani bufet. Wstęp 50 gr.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Pokusy Paryża...!" (Na raty bez zaliczki).

UCIECHA: Romans Córki Królewskiej.

NOWOŚCI: „Miłość".

SZTUKA: „Dama w tygrysim płaszczu".

CORSO: „Wielka parada".

WARSZAWA: „Czy warto kochać".

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele Najśw. Marji Panny, w niedzielę dnia 12 bm. podczas ostatniej mszy św. o godz. 12 p. A. Szapkowski wykona kilka utworów na skrzypcach. Przy organie p. St. Profic. Podczas nabożeństwa zbierana będzie składka na prowadzącą się restaurację tejże świątyni.

Wiadomości katolickie.

Kapłani dla Archidjecezji Mohylowskiej

Ciągłe zmniejszanie się liczby kapłanów na terytorjum Sowieckiej Rosji wskutek zamknięcia seminarjów w ciągu ostatnich lat i całkowitego niedopuszczania przez bolszewików dopływu zagranicznych sił duszpasterskich zmusza do przygotowania zastępów księży na przyszłość, którzy do Rosji pójdą gdy nastąpi odpowiednia chwila.

W czerwcu b. r. zostało wyświęconych **6-ciu księży** (Krawel, Mateuszek, Maciulewicz, Grzegorski, Jawnaszan, Zawistowski), którzy zostaną w Polsce tylko do czasu uregulowania stosunków w ich diecezjach rodzinnych, t. j. Mohylowskiej i Władywostockiej. Również jako kapłan archidiecezji Mohylowskiej przyjął 5 sierpnia święcenia z rąk wuja swego Arcybiskupa E. Roppa Aleksander hr. Plater-Zyberk, który świeżo ukończył Uniwersytet katolicki w Insbruku. (K. A. P.).

Nowa placówka O. O. Salezjanów w Wilnie.

Ks. Arcybiskup M. Wileński przekazał zgromadzeniu Ks. Ks. Salezjanów kościół parafjalny św. Stefana wraz z przynależnemi doń zabudowaniami. W murach tych na długo przed wojną śp. ks. Napoleon Dyakowski, zamordowany w r. 1920 przez bolszewików, uruchomił zakład dla młodzieży, urządzając warsztaty różnych rzemiosł. OO. Salezjanie będą tam prowadzili prace wychowawcze nad młodzieżą, szkoląc dzielnych rzemieślników. Jest to już druga placówka OO. Salezjanów w Wilnie, pierwsza bowiem mieści się przy ul. Dobrej Rady, ponadto zaś SS. Salezjanki prowadzą zakłady przy ul. Stefańskiej.

Rozdział anglikańskiego kościoła od państwa.

Jak donoszą z Londynu, mianowany niedawno arcybiskupem Yorku i „prymasem Anglji" dotychczasowy biskup Manchesteru, dr. Temple, miał się wypowiedzieć **za rozdziałem kościoła anglikańskiego od państwa.** Arcybiskup dr. Temple jest wybitną osobistością w kościele anglikańskim, i jego uważają za przyszłego arcybiskupa Canterbury i głowę anglikańskiego kościoła. Dr. Temple liczy 47 lat, jest więc znacznie młodszym od nowego poprzednika, który liczy 67 lat.

WYBUCH WULKANU W ARCHIPELAGU WYSP SUNDAJSKICH.

Z Batawji donoszą: Oficjalny telegram rezydenta wyspy Timor podaje szczegóły **olbrzymiego wulkanu Rokatinda na wyspie Palceweh**, który nastąpił w pierwszych dniach sierpnia. **7 wiosek jest całkowicie zniszczonych od pożaru. Około 1000 osób spaliło się żywcem, podczas gdy 600 osób odniosło rany od kamieni**, wyrzucanych przez krater wulkanu. **Wskutek trzęsienia ziemi, które towarzyszyło wybuchowi, wybrzeża wyspy zostały zalane wodą, co pociągnęło nowe ofiary. Istnieje obawa, że 9 miejscowych statków zatonęło wraz z załogą.**

Nowe pisma w Polsce.

W drugiej połowie lipca b. r. założone zostały następujące nowe pisma w Polsce: „Dziennik Gdyński", „Dziennik taryf i zarządzeń kolejowych" — Warszawa, „Express portowy", Gdynia (wychodzi nieregularnie), „Biuletyn nowości T-wa Wydawniczego Bluszcz" — Warszawa, miesięcznik, „Bez przyłbicy", Warszawa — miesięcznik, „Dzorca" — Warszawa, miesięcznik; „Ezoter" — Kraków, miesięcznik; „Gazeta Mińsko-Mazowiecka" — dwutygodnik, „Głos Wielkopolski Południowej" — Ostrów, Wielkopolska, 3 razy w tygodniu; „Informator kino-filmowy", — Warszawa, dwutygodnik; „Nasz Przyjaciel" — Wilno, tygodnik; „Notatki wychowawcze" — Kołomyja, kwartalnik; „Reklama, import, eksport" ze stałym dodatkiem „Rynek filatelistyczny" — Toruń, miesięcznik; „Rośliny lecznicze i przemysłowe" — Warszawa, miesięcznik; „Sciah Pracy (białoruski) — Wilno, dwa razy tygodniowo; „Wiadomości gospodarcze" — Warszawa, tygodnik; „Żądło" — Warszawa, tygodnik.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Życie gospodarczo-społeczne.

Jak będą przeprowadzone wybory do Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

W uzupełnieniu podanych przez nas onegdaj szczegółów o statucie Izby rzemieślniczej w Krakowie podajemy obecnie regulamin wyborczy.

Wybory zarządza jak już mieliśmy sposobność donieść **przemysłowa władza wojewódzka,** przeprowadza zaś wybory **główna komisja wyborcza,** na cały okręg. oraz **komisje obwodowe.** W tym celu dzieli się teren działania Izby rzemieślniczej na 5 następujących obwodów:

1-szy obwód **obejmujący m. Kraków, oraz powiaty: krakowski, chrzanowski, wielicki i myślenicki;**

2-gi obwód obejmujący powiaty: **bialski, oświęcimski, żywiecki i wadowicki,**

3-ci obwód obejmujący powiaty: **bocheński, brzeski, tarnowski, dąbrowski i mielecki;**

4-ty obwód obejmujący powiaty: **ropczycki, pilzneński, jasielski i gorlicki.**

5-ty obwód obejmujący powiaty: **nowosądecki, grybowski, limanowski nowotarski i makowski.**

Obwód 1-szy **wybiera 10 członków Izby i** tyleż zastępców, obwód 2-gi 5 członków — 5 zastępców, obwód 3-ci 5 członków i 5 zastępców, obwód 4-ty również 5 członków i 5 zastępców, obwód 5-ty 5 członków i 5 zastępców,

Technika przeprowadzenia wyborów przedstawia się następująco:

Najpóźniej w 20 dniach od daty ogłoszenia zarządzenia wyborów przewodniczący obwodowej komisji wyborczej ogłosi publicznie **dzień wyborów, godziny głosowania,** liczbę członków Izby i ich zastępców, którzy mają być wybrani w obwodzie, ze wskazaniem zawodu rzemieślniczego każdego z członków i każdego z zastępców.

Urzędy gminne najpóźniej **do dnia 20 od daty ogłoszenia zarządzenia wyborów** sporządzają dla każdego obwodu wyborczego **spis wyborców w trzech egzemplarzach.**

Jeżeli posiadający prawo wybierania prowadzi samoistnie przemysł rzemieślniczy w kilku obwodach w okręgu Izby Rzemieślniczej, **właściwym dla niego obwodem wyborczym** będzie ten, w którym ma główną siedzibę swego przedsiębiorstwa.

Spis wyborców będzie ułożony w miejscowościach, w których przeprowadzono numerację domów **wedle ulic i placów w porządku abecadłowym ulic i placów.**

W każdym obwodzie wyborczym będzie nadto wyłożony do przejrzenia także spis abecadłowy ogólny z całego obwodu wyborczego z podaniem adresów wyborców.

Najpóźniej 21 dnia od ogłoszenia zarządzenia wyborów urząd gminny **prześle 3 egzemplarze** spisu wyborców przewodniczącemu właściwej obwodowej komisji wyborczej, który wyłoży spis ten do przejrzenia w lokalu wyborczym.

Najpóźniej 27 dnia od ogłoszenia zarządzenia wyborów prześle obwodowa komisja wyborcza jeden egzemplarz spisu wyborców do głównej komisji.

Spisy wyborców będą wyłożone do przejrzenia, począwszy od 23 dnia od ogłoszenia zarządzenia wyborów, **przez 19 dni w lokalu obwodowej komisji** wyborczej codziennie conajmniej przez 6 godzin.

Najpóźniej do 42 dnia od daty ogłoszenia zarządzenia wyborów. każdy posiadający prawo wybierania ma prawo wnieść do obwodowej komisji wyborczej reklamację z powodu pominięcia jego samego, jak również przeciw wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego.

Reklamacje mogą być zgłaszane pisemnie lub ustnie do protokułu i powinny być poparte dowodami, o ile nie dotyczą faktów powszechnie znanych.

Reklamacje bezimienne nie mogą być przyjmowane.

Zażalenia rozpatruje główna komisja wyborcza, która je rozstrzyga.

Główna komisja wyborcza rozpatruje wniesione zażalenia, rozstrzyga je i **ustala ostatecznie nadesłane spisy wyborców,** które po zatwierdzeniu przesyła **najpóźniej 62-go dnia od daty** ogłoszenia wyborów obwodowym komisjom wyborczym, uzgadniając jednocześnie podług nich egzemplarz, poprzednio otrzymany, który zwraca do właściwego urzędu gminnego.

Listy ustalonej liczby kandydatów na członków Izby wraz z równą liczbą kandydatów na ich zastępców z każdego obwodu wyborczego powinny być zgłaszane pisemnie na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej nie później **niż 30-go dnia przed dniem wyborów.**

Zgłoszenie powinno być podpisane, pod rygorem unieważnienia listy kandydatów, **conajmniej przez 150 wyborców ze wszystkich zawodów rzemieślniczych właściwego obwodu wyborczego.** Zgłoszenie może być podpisywane w oddzielnych deklaracjach.

Ta sama osoba nie może podpisać więcej niż jedno zgłoszenie.

Głosowanie przeprowadza komisja obwodowa. przyczem zaznaczyć należy, że odbywa się ono zupełnie w ten sam sposób co głosowanie do Sejmu.

Po głosowaniu następuje obliczenie wyniku. zupełnie w ten sam sposób, co przy głosowaniu do Sejmu.

Definitywne ustalenie wyniku wyborów następuje po nadejściu rezultatów wyborów w poszczególnych obwodach, jednakowoż **dla każdego obwodu z osobna** według zasady **względnej większości głosów, uzyskanych przez jedną ze zgłoszonych list kandydatów.**

Na liście. która uzyskała **względną większość w danym obwodzie** wyborczym, uważa się za wybrane oznaczone kolejnemi numerami, poczynając od 1. w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu.

Po ostatecznem uprawomocnieniu się wyniku wyborów dla każdego z wybranych członków i **zastępców władza przemysłowa** wojewódzka **wystawia list wierzytelny, podpisany przez Wojewodę.**

—oo—

Podwyżka rent inwalidzkich i starczych.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej wydało zarządzenie przygotowania wypłaty **pełnych świadczeń, dla pracowników umysłowych na terenie b. zaboru austrjackiego od 1 sierpnia b. r. Dzięki temu renty inwalidzkie i starcze** podwoiły się, a renty wdowie zostały **dwa i pół raza zwiększone.** Zarządzenie to oparte jest na rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 22 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. które przyniosło wszystkim ubezpieczonym na podstawie ustaw niemieckiej i austrjackiej poważne podwyższenie świadczeń, uzależniono jednak od określonych rezerw majątkowych.

Obecnie obliczenia te na terenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie zostały zakończone.

Ruch budowlany zamiera.

Jak już mieliśmy sposobność donieść Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpił do ograniczania kredytów budowlanych. Dziwna to polityka nie pozostała bez wpływu na ruch budowlany.

Według wiadomości nadchodzących z kraju ruch budowlany **osłabł b. silnie.** Zwłaszcza spółdzielnie korzystające b. wydatnie z rządowych funduszów rozbudowy **ograniczyły, albo nawet zupełnie wstrzymały roboty budowlane.**

Widoki na przyszłość są równie złe. gdyż Bank Gospodarstwa Krajowego nie tylko kontynuuje politykę ograniczania kredytów budowlanych, **ale jeszcze ją zaostrza.** Sezon budowlany jest znów tego roku zmarnowany, gdyż restrykcja kredytów budowlanych przyszła z końcem czerwca, t. j. w okresie rozpoczynającego się w tym roku sezonu budowlanego.

—oo—

Jaki przebieg mają żniwa.

Żniwa w całej pełni.

Część żyta **sprzątnięto już do stodół, a obecnie** przystąpiono do zbiorów jęczmienia i owsa.

Niepewna pogoda w ciągu ostatnich dni wstrzymała nieco tempo żniw. Niepogoda szczególnie daje się we znaki rolnikom w południowej części kraju. głównie na Podkarpaciu. Wielkie spustoszenia w zbiorach poczynił w różnych okręgach grad.

1.330 milj. zł. w obiegu.

Całkowity obieg pieniężny w kraju w dniu 20-ym lipca b. r. wynosił: **1.331.887.000 zł.,** w tem biletów Banku Polskiego na sumę 1.090.000 złotych, biletów zdawkowych na 100.539.000 zł., bilonu srebrnego na 82.150.000 zł. i bilonu niklowego na 58.254.000 zł.

Czechosłowacja podwyższa cło na nierogaciznę.

Mamy do zanotowania ciekawy dowód lojalnego rewanżu ze strony Czechosłowacji w stosunku do Polski, po uzyskaniu dużych ustępstw ze strony polskiej w ostatnich rokowaniach w sprawie waloryzacji.

Oto z **dniem 1 lipca b. r.** weszła w życie autonomiczna podwyżka stawki celnej przywozowej dla trzody chlewnej do 72 koron czeskich od sztuki żywca wagi 50—80 kg. Podwyżka ta obowiązuje do 30-go czerwca 1929 r.

Z dniem 1 lipca 1929 roku następuje dalsza podwyżka do 84 koron od sztuki wagi 50 do 80 kg. Należy zaznaczyć, że zwyżka **specjalnie godzi w towar mięsny, którego przeważnie dostarcza Polska.**

Ruch w akcjach nadal słaby.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. **Brak towaru paraliżuje nadal obroty.** Wszystkie ważniejsze papiery były wczoraj bez tranzakcji. Wymieniano tylko kursa: Banku Polskiego 181 zł: Zieleniewskiego 131 i pół do 132 zł; Sierszy górniczej 137 i pół.

Na pogiełdziu dolarówka w obrotach, przy kursie słabszym.

Notowano: **Tohan 15 do 15 i pół zł;** 4 i pół proc. listy zastawne b. Banku Krajowego 53 złotych; 10 proc. listy zastawne Tow. Kredytowego m. Radomia 78 zł; dolarówka 94 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA:

Belgja 124.11, 124.42, 123.80: Londyn 43.29 i pół, 43.29. 43.40. 43.18; Nowy Jork 8.90. 8.92, 8.88; Paryż 34.85½, 34.94. 34.77; Praga 26.42; 26.48, 26.36; Szwajcarja 171.67, 171.64, 172.07, 171.21; Sztokholm 238.70. 239.30, 238.10; Wiedeń 125.77½, 126.09, 125.46; Marka niemiecka Berlin (nieoficjalna) 212.38.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE:

Bank Handlowy 117, Bank Polski 181 do 183; Bank Przemysłowy 110. Bank Zachodni 35 do 36; Bank Spółek Zarobkowych 83; Kijewski 79. Spiess, 165. Elektryczność 84; Cukier 65, Firley 72; Węgiel 100, 100¼, 100; Nobel 33½, 33, 33½; Cegielski 47, Lilpop 45, 44; Modrzejów 44; Norblin 227½, Parowozy II em. 38½. Starachowice 56½, 57½, 57; — Zawiercie 27½; Klucze 7.10.

5% dolarówka 94½, 93½; 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 61.90; 10% kolejowa 104; Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Giełda zbożowa wyczekuje nadal.

RYNEK ZBOŻOWY NADAL SPOKOJNY.

Na wczorajszej giełdzie zbożowej w Krakowie notowano: pszenica dworska 51 do 52 złotych; nowe żyto krajowe dworskie 40 do 41 zł: żyto targowe 39 do 40 zł; owies nowy węgierski 41 do 41 i pół zł; mąka pszenna krakowska 45 proc. wymiału 86 do 88 zł; o 54 proc. wymiału 84 do 85 zł; mąka chlebowa ciemna do pieczenia 67 do 68 zł; mąka żytnia krakowska 65 proc. 61 do 62 zł; mąka żytnia poznańska 61 i pół do 62 zł.

Ceny te rozumieją się za 100 kg loco Kraków.

Poziom cen w innych centrach handlu zbożem przedstawia się następująco:

W Warszawie notuje giełda zbożowa: żyto stare 41 do 42 zł; nowe 41 do 41.50 zł; pszenica 55 do 56 zł; jęczmień browarny 42.50 do 43.50 zł; owies jednolity 48 do 49 zł: kuchy lniane 51.50 do 52 zł: otręby żytnie 29 do 30 zł: pszenne 28 do 29 zł: mąka pszenna 4/0 A 83 do 90 zł; 4/O 80 do 82 zł; żytnia 65 proc. 62 do 63 zł.

We Lwowie płacono: pszenica krajowa dworska 49 do 50 zł; żyto małopolskie 37.25 do 37.75 zł; jęczmień małopolski przemiałowy 34.50 do 35.50 zł; hreczka 40.50 do 42.50 zł; łubin niebieski 21.50 do 22.50 zł; rzepak ozimy 68.75 do 71.25 zł; mąka pszenna 40 proc. 85.50 do 86.50 zł; mąka pszenna 50 proc. 76.50 do 77.50 zł; mąka żytnia 65 proc. 64.50 do 65.50 zł.

W Katowicach płacono: pszenica krajowa 48 do 49 zł; żyto krajowe 43 do 44 zł; eksportowe nowe 50 do 51 zł; owies krajowy 45 do 46 zł; eksportowy 48 do 49 zł; jęczmień zimowy 38 do 40 zł; franco stacja odbiorcza; kuchy lniane 56 do 58 zł; oska pszenna i żytnia 32 do 33 zł.

Fluorografja.

Pod nazwą „fluorografji“ rozumiemy nowy sposób fotografowania skamielin w świetle ultrafioletowem. Wynalazek ten zastosował po raz pierwszy zmarły w maju ubiegłego roku profesor politechniki w Charlottenburgu Dr. Miethe.

Przypadkowo zauważył on, że skamielina wydobyta z kopalni w Solenhofen, przedstawiająca pewien gatunek raka z formacji jurajskiej, pod działaniem promieni ultrafioletowych silnie błyszczała w porównaniu z innemi częściami kamienia, w którym została zakonserwowana. Przy dalszych planowo prowadzonych badaniach, okazało się, że te miejsca płyty kamiennej, które zawierały organiczne resztki skamielin, zamieniały niewidoczne światło ultrafioletowe w światło widoczne dla oka, wskutek czego skamielina występowała wyraźnie na ciemnym tle w barwach wspaniale fluoryzujących.

Chodziło jednak o to, aby piękne dla oka zjawisko utrwalić na płycie fotograficznej. Okazało się bowiem, że światło ultrafioletowe wytworzone w lampie kwarcowej tak silnie atakuje płytę fotograficzną, że skamieliny na niej w tem świetle fotografowane były prawie niewidoczne. Udało się jednak wynalazcy po wielu próbach skonstatować „filter“, który ustawiony przed objektywem aparatu fotograficznego absorbuje promienie ultrafioletowe uniemożliwiając zdjęcie.

Owym „filtrem“ jest roztwór soli chemicznej. mianowicie wodny jednoprocentowy roztwór azotanu cerowo-amonowego, który ustawiony w małej wanience szklanej przed objektywem aparatu fotograficznego absorbuje promienie ultrafioletowe, działające na płytę i umożliwia przez to zdjęcie fotograficzne.

Ową fluorescencję okazują tylko skamieliny, powstałe z ciał organicznych dawnych zwierząt i roślin. A zatem odciski tych ciał w kamieniach, lub też okazy mylnie uważane za skamieliny zwierzęce lub roślinne tego zjawiska nie okazują.

Wskutek tego odkrycia badania nad organizmami żyjącemi w dawnych epokach geologicznych, czyli badania paleontologiczne uzyskały nowe narzędzie, które niewątpliwie pomoże do dalszych postępów. E. O.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Niedziela, 12 sierpnia br.

Kraków (566). G. 9.30. Transmisja z Wilna. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 16 Pogadanka dla rolników; 16.20 Pogadanka dla rolników; 16.40 „Kronika rolnicza“; 17 Transmisja z Warszawy. 18 Transmisja z gmachu Reduty w Wilnie odczytu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, rozmaitości, komunikat sportowy i inne; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Transmisja kumnikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111). G. 9.30 Transmisja z Wilna; 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15.35 Komunikat meteorologiczny. 16 Odczyt z Krakowa; 16.20 Odczyt; 16.40 Rozmaitości; 17 Koncert Orkiestry Filharmonji Warsz. 18 Transmisja z Gmachu Reduty w Wilnie odczytu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłduskiego. 20 Nadprogram, komunikaty; 20.15 Koncert orkiestry Filharmonji Warsz.; 22 Sygnał czasu. komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat PAT; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy. nadprogram; 23.30 Muzyka taneczna z rest. „Oaza“.

Poznań (348). G. 9.30 Uroczyste nabożeństwo z Katedry Wileńskiej z okazji 7-go Zjazdu Legjonistów w Wilnie. 10 Bicie dzwonów; 10.15 Uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Legjonistów Polskich Okręgu Wileńskiego na Placu Katedralnym w Wilnie. Mowę wygłosi J. E. ks. Biskup Bandurski; 12 Sygnał czasu; 17 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 18 Transmisja z gmachu Reduty w Wilnie odczytu Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego; 20.10 Rozstrzygnięcie II-go Konkursu Rozgrywek Umysłowych. 20.30 Wieczór lekkiej muzyki; 22 Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i sportowy. 22.20 Nadprogram; 22.40 Muzyka taneczna z „Palais Royal“.

Katowice (422). G. 9.30 Transmisja z Wilna; 12 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.40 Pogadanka z działu: „Ogrodnik Śląski“. 16 Odczyt rolniczy z Krakowa; 16.20 Odczyt rolniczy z Warszawy; 16.40 Rozmaitości; 17 Koncert popularny z udziałem orkiestry mandolinistów „Halka“; 18 Transmisja z gmachu Reduty w Wilnie odczytu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego; 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT i sportowy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

O wspólny front katolików czeskich i słowackich.

Praga. (Tel. wł.) Z racji 10-lecia istnienia republiki czechosłowackiej odbył się w Przerowie uroczysty manifestacyjny zjazd stowarzyszeń katolickich, w czasie którego wygłosił przemówienie przywódca Słowaków ks. Hlinka. W przemówieniu swem oświadczył mówca, że stosunki układają się w ten sposób, iż katolicy całego państwa czechosłowackiego powinni utworzyć jednolity front. Warunkiem utrwalenia tej jednolitej linji przez ludowców słowackich jest zlikwidowanie n Słowaczyźnie akcji czesko-katolickich ludowców ks. Szramka. Prasa określa przemówienie ks. Hlinki jako rozpoczęcie akcji w kierunku połączenia obu obozów katolickich i przypuszcza, że plan zlania się obu partji, pochodzących od ks. Hlinki, natrafi na sprzeciw z powodu wyrażonego w przemówieniu życzenia, aby od akcji politycznej usunąć ludowców czeskich na Słowaczyźnie.

—o—

Premjer Bartel wróci około 20-tego

Warszawa (AW). Wiadomość podana przez kilka pism warszawskich, jakoby premjer Bartel miał powrócić 15 b. m. do Warszawy, nie jest prawdziwa. Dowiadujemy się, że powrotu premjera należy się spodziewać około 20 b. m. Obecnie premjer Bartel bawi w Paryżu, skąd uda się prawdopodobnie na południe Francji.

MIN. MORACZEWSKI NA URLOPIE

Warszawa. (AW). Dowiadujemy się, że minister Moraczewski wyjeżdża 15 b. m. na urlop. W czasie jego nieobecności zastępstwo obejmie minister skarbu Czechowicz.

Obrady Kongresu prawa międzynarodowego.

Warszawa (AW). W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie XXXV. Kongresu prawa międzynarodowego. Tematem obrad przedpołudniowych była sprawa wydawania przestępców, kryjących się na terytorjum obcych państw. Jednocześnie odbywały się obrady morskiej sesji handlowej. Wieczorem uczestnicy Kongresu będą obecni na bankiecie, wydanym przez ministra Meysztowicza.

Reforma studjów medycznych.

Warszawa. (AW). Ministerstwo Oświecenia wydało nowe rozporządzenie, regulujące studja lekarskie na uniwersytecach. Kurs medycyny trwać będzie 5 lat i jeden kwartał, czyli 16 trymestrów.

Oficerowie rumuńscy w Poznaniu.

Poznań. (PAT.) Dziś rano przybyła do Poznania wycieczka oficerów rumuńskich wyższej szkoły wojennej. Po powitaniu na dworcu przez delegację oficerów polskich, goście umieszczeni zostali w hotelu „Continental", poczem samochodem wyjechali do Biedrusko celem zwiedzenia tamtejszego obozu. Dzień jutrzejszy poświęcony będzie zwiedzaniu miasta i terenów Powszechnej Wystawy Krajowej.

WYCIECZKI W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) W dn. dzisiejszym przybyła do Warszawy wycieczka studentów polskich z Berlina. Wycieczka zabawi w Warszawie kilka dni, poczem zwiedzi Częstochowę, Kraków, Wieliczkę, Zakopane i Katowice. Studenci spędzą parę tygodni w Polsce na wywczasach w kolonji Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Biją żydów.

Alarmy żydowskiej Agencji Telegraficznej.

Berlin. (PAT.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że dzisiejsza prasa niemiecka przytacza szereg wypadków ekscesów antysemickich, które miały miejsce w niemieckich „kurortach" nad brzegami morza Północnego i Wschodniego, mianowicie w Borkum, Zinnowitz, Brunshaupten i Koelpinsee. W miejscowościach wspomnianych młodzież, rekrutująca się ze sfer nacjonalistycznych, pozrywała chorągwie republikańskie czarno-czerwono-żółte z koszów nadbrzeżnych, napadając przytem na właścicieli tych koszów z okrzykami antysemickiemi. Orkiestry w tych kurortach stale grają pieśni antysemickie, przyczem sekunduje im publiczność, rekrutująca się przeważnie ze sfer prawicowych i nacjonalistycznych.

Rokowania w Genewie nie na rękę Woldemarasowi.

Praga. (PAT.) Prasa tutejsza przypuszcza, że Woldemaras zgodzi się na projekt Polski, aby kontynuowanie obrad polsko-litewskich odbyło się 30 bm. w Genewie. Projekt polski jest nie na rękę Woldemarasowi, gdyż obrady w Genewie odbędą się pod pewnego rodzaju moralną kontrolą Ligi Narodów i w ten sposób uniemożliwione zostanie sabotowanie obrad przez Woldemarasa przez ponowne poruszenie kwestji wileńskiej, nie należącej do programu rokowań. Projekt przeniesienia obrad polsko-litewskich do Genewy jest zręcznem pociągnięciem przeciwko Woldemarasowi i pośrednią od powiedzią dla tych państw, które zarzucały Warszawie, iż nie okazała dobrej woli do porozumienia.

ZATARG POLSKO-LITEWSKI NA 52-GIEM POSIEDZENIU RADY LIGI.

Praga. (PAT.) Organ niemiecko-chrześcijańskich socjalistów „Deutsche Presse", omawiając nadchodzącą 51-szą sesję Rady Ligi Narodów, przypuszcza, że kwestja polsko-litewska znajdzie się dopiero na porządku 52-ej sesji Rady Ligi, która odbyć się ma pod przewodnictwem Chamberlaina w drugiej połowie września po uzupełniających wyborach do Rady. Na tej właśnie sesji omówiony ma być również problem rozbrojenia.

Do definitywnego załatwienia sporu z Litwą

DĄŻYĆ BĘDZIE POLSKA W GENEWIE.

Warszawa 10.8 (tel. wł.). Korespondent nasz dowiaduje się, że Polska na sesji Ligi Narodów, która rozpoczyna się 30 b. m. w Genewie wobec prawdopodobieństwa, że rząd litewski zgodzi się na konferencję w Genewie, będzie dążyła do definitywnego załatwienia kwestji polsko-litewskiej na tejże konferencji.

Warszawa 10.8. (tel. wł.). Wobec niezadowolenia litewskiego z powodu tego, że odpowiedź delegacji polskiej na notę litewską wsprawie wznowienia rokowań podpisał p. Hołówko, należy stwierdzić, że propozycja została wystosowana do p. Zaleskiego jako do przewodniczącego delegacji polskiej. Zastępcą tegoż przewodniczącego jest p. Hołówko, który pod nieobecność przewodniczącego odpowiedź podpisał.

Woldemaras na kongresie chłopskim.

Berlin. (PAT.) Korespondent kowieński „Frankfurter Ztg." zaprzecza, jakoby Woldemaras w dniu 26 bm. miał wyjechać do Paryża, Woldemaras oświadczył, że on sam dopiero z prasy niemieckiej dowiedział się o rzekomym zamiarze swego wyjazdu do Paryża. W dniu 26 bm. Woldemaras wyjeżdża do miasteczka Utiany, na kongres chłopski, w którym weźmie udział prezydent Smetona.

W Jugosławji panuje spokój.

Spodziewają się, że przywódcy ludu, zaniechają wyuzdanej walki partyjnej.

Wiedeń 10.8 (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zagrzebia, że w całej Jugosławji panuje i dzisiaj spokój. Tylko w Spalato przyszło do nieznacznych demonstracyj, które jednak zakończyły się spokojnie.

W kołach politycznych w Białogrodzie interesują się ogromnie kwestją jakie skutki pociągnie za sobą śmierć Radicza. Koła te spodziewają się, że krwawe ofiary skłonią odpowiedzialnych przywódców ludu do zaniechania wyuzdanej walki partyjnej i użycia swoich wpływów celem pogodzenia mas podrażnionych do najwyższego stopnia. Zarząd stronnictwa chorwackiej partji chłopskiej uczynił wczoraj w tym kierunku pierwszy krok wzywając chorwatów do spokoju, natomiast niemiłe wrażenie wywołała uchwała odmawiająca rządowi i skuteczne prawa udziału w pogrzebie Radicza. W Białogrodzie oczekują, że chorwaci przyjdą do rozwagi i zrozumieją, ze porozumienie może być osiągnięte tylko przez wzajemne ustępstwa.

„Reichspost" donosi, ze król Aleksander jest przeciwny wszelkiemu federalistycznemu ustrojowi państwa a tem samem zaprowadzeniu unji personalnej. Wobec tego nadzieje porozumienia między Białogrodem a Zagrzebiem są małe.

TŁUMY CHŁOPÓW DEFILUJĄ PRZED ZWŁOKAMI.

Zagrzeg. (AW). W całym kraju panuje w dalszym ciągu zupełny spokój. Tylko w Spalato i Sebeniku przyszło do nieznacznych starć między policją i demonstrującemi studentami. W Zagrzebiu dziś od samego rana znowu defilowały tłumy przed budynkiem, w którym leżą zwłoki Stefana Radicza. Przypływ ludności chłopskiej z prowincji trwa w dalszym ciągu. W uroczystościach pogrzebowych wezmą udział setki tysięcy chłopów.

Kongres socjalistyczny przeciw bolszewizmowi.

Wiedeń 10/8 (PAT). Arbeiter Zg. donosi z Brukseli, że na międzynarodowym kongresie socjalistycznym przedstawiciel rosyjskiej socjaldemokracji występował ostro przeciwko bolszewizmowi zarzucając mu świadome rozbijanie organizacji proletarjatu intrygami i korupcją.

Socjaldemokracja rosyjska podejmie stanowczą walkę przeciwko bolszewizmowi. Dyktatura bolszewicka znajduje się obecnie w stanie agonji. Rosji grozi wybuch walk wewnętrznych a co za tem idzie także zawikłań międzynarodowych.

ALIANS SOCJALISTÓW FRANCUSKICH, NIEMIECKICH I ANGIELSKICH.

Warszawa 10/8 (Tel. wł.). Na Kongresie socjalistycznym w Brukseli najważniejszą sprawą jest kontakt socjalistów francuskich, niemieckich i angielskich.

Można powiedzieć, że doszło do zawarcia aljansu socjalistycznego, opartego na działaniu przeciwko wszystkim, którzy zbliżenie francusko-niemieckie pragnęli uzależnić od pewnych minimalnych warunków, jak naprzykład rozbrojenie moralne przynajmniej w podręcznikach szkolnych, zagwarantowanie wykonania planu Dawesa i t. d.

Breitscheid wyczuł znakomicie atmosferę, panującą w Brukseli i oświadczył, że inwazja Niemców w r. 1914 do Belgji była istotnie krzywdzącą i należy się Belgom odszkodowanie za poniesione straty. Oświadczenie to stanowi dla pewnych Kół dowód wspaniałomyślności niemieckiego ducha powojennego.

Ekstaza socjalistyczna zbliżenia francusko-niemieckiego nie zachwyca jednak wszystkich uczestników Kongresu, którzy z obawą przyglądali się robocie Bluma, Vanderveldego i Breitscheida, jako szkodliwej propagandzie II. Międzynarodówki niemiecko-austrjackiej, w której poza Niemcami i Austrją inne narody nie posiadają autorytetu ani odwagi, żeby choć słowem zaprotestować przeciwko terorowi niepoczytalności niemieckich przywódców. Zdarzały się wypadki, że na Kongresie Austro-Niemcy rozporządzali kilkudziesięciu głosami a Francja jednym.

Manifest II. Międzynarodówki, który już został opracowany ale jeszcze nie ogłoszony, stwierdza, że od 10 lat uprawia się wyścig zbrojenia, zaś prześladowania mniejszości narodowych trwają nadal.

—o:o—

Ankieta w sprawie Zakopanego.

Warszawa. 10. 8. (Tel. wł.) Ministerstwo robót publicznych rozesłało do organizacyj zainteresowanych zaproszenie do wzięcia udziału w ankiecie w sprawie Zakopanego i Podhala. Ankieta ma się odbyć w połowie października w Zakopanem i obejmie całość zagadnień gospodarczych, kulturalnych, letniskowych, oświatowych Zakopanego i Podhala.

—oo—

Inwalidzi niemieccy przeciw wojnie.

Berlin. (PAT.) Wśród wniosków przedłożonych międzynarodowemu związkowi byłych uczestników i inwalidów wojennych na uwagę zasługuje wniosek niemiecki proponujący przyjęcie rezolucji potępiającej wojnę i domagającej się bezwarunkowego poddania kwestji spornych sądowi rozjemczemu. Rezolucja ta zwraca się do Ligi Narodów z żądaniem, aby nie zawiodła zaufania pokładanego w niej przez narody i stała się rzeczywistym czynnikiem międzynarodowego bezpieczeństwa przez wprowadzenie obowiązkowych sądów rozjemczych.

Wieczorem odbyło się wspólne zebranie inwalidów i byłych uczestników wojny. W zebraniu tem wzięło udział około 4.000 osób. Przemówienia wygłosili przedstawiciele: Niemiec, Francji i Czechosłowacji, a imieniem delegacji polskiej przemówił p. Stachecki, podnosząc wysiłki rządu polskiego w dziedzinie zaopatrzenia inwalidów.

NOBILE U MUSSOLINIEGO.

Rzym. (PAT.) Dziś rano Mussolini przyjął generała Nobilego, który złożył premjerowi sprawozdanie o rozbiciu „Italii".

KATASTROFALNY POŻAR W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.) Z Norymbergi donoszą, że miasteczko Luhe w Palatynacie zostało nawiedzone ubiegłej nocy olbrzymim pożarem, który w ciągu krótkiego stosunkowo czasu zniszczył doszczętnie wszystkie zabudowania. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

WYPRAWA NIEMIECKA DO MANDŻURJI.

Znany uczony i podróżnik niemiecki, Walter Stoetzner, który w zeszłym roku prowadził badania geograficzne i etnograficzne po wschodniej stronie Chinganu, w pobliżu źródeł rzeki Nonni (Mandżurja), wyjechał ponownie do tych krajów. Obecnie ma zająć się badaniami etnologicznemi. Miejscowości te badała już w roku 1924 ekspedycja Polaka inż. K. Grochowskiego, wysłana z ramienia i na koszt towarzystwa „Manchuria Research Society". Badania niemieckiego uczonego należy uważać za jedno z ogniw ekonomicznego i kulturalnego podboju krajów Dalekiego Wschodu przez niemiecką naukę, niemiecki przemysł i niemiecki handel.

1,300.000 BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

Londyn (AW.) Prezydent ministrów Baldwin publikuje list otwarty do pracodawców z apelem, aby postarali się o zajęcie dla bezrobotnych. Liczba bezrobotnych w ostatnim tygodniu wzrosła do 20 tysięcy i wynosi obecnie w całej Anglji 1,305 tysięcy.

Układ angielsko-chiński

w sprawie zajęć w Nankinie.

Londyn. (PAT.) W dniu wczorajszym w Nankinie podpisany został układ angielsko-chiński, regulujący sprawy zajęć w Nankinie. Równocześnie został podpisany w Nankinie układ, mocą którego Wielka Brytanja zobowiązuje się przystąpić do rokowań z Chinami w sprawie rewizji traktatów.

REWOLUCJA W BRAZYLJI.

Londyn. (AW.) „Daily Mail" donosi z Assuncion w Paragwaju, że w południowej Brazylji wybuchła rewolucja. Wobec tego rząd paragwajski zamknął granicę brazylską.

—o:o—

Le Bourget. (PAT.) Przybyli tu z Lizbony lotnicy Reginensi i Feillard, którzy, jak projektowano, przywieźć mieli do Francji lotników Idzikowskiego i Kubalę.

Paryż. (PAT.) Bawi tu wycieczka studentów niemieckich z Berlina. Wycieczkę przyjmowali uczniowie szkół wyższych oraz minister oświaty.

ALICJA POULLEAU.

Bogacz z Bosry.

Autoryzowany przekład Zofji Skolimowskiej.

Assad Farés był wprawdzie jedynym w Bosrze, który zebrał zboże i na wagę złota sprzedał młynarzom Damaszku. W taki to sposób stał się najbogatszym człowiekiem w Bosrze.

Ale wraz z bogactwem, wśliznął się w jego duszę frasunek.

„Ten, który posiada liarda, zadaje sobie pytanie: I cóż z nim pocznę?"

„Ten, który ma ich setkę, powiada: Boże, racz je pomnożyć!"

Nie była to obawa utraty majątku, za krótko go posiadał aby przywiązać się doń zbytnio, lękał się jeno, czy dość go uwidacznia, pożerany chęcią pokazu, lubował się w chwale, niby drugi Salomon. Gadka Huranu twierdzi: „Gdy człek do majątku doszedł, zakupuje konia, poślubia inną niewiastę i zabija człowieka".

Assad Farés nie posiadał konia, miłował swoją żonę i był najspokojniejszym człowiekiem w Bosra.

Należało atoli okazać wobec wszystkich, że stał się osobistością znaczną, pragnął, aby zwracano nań oczy, jak na górskie ogniska. Podumał tedy trochę, zasięgnął rady Dahebé, nieco próżnej i postanowił kupić konia. Napiękniejsze w okolicy konie posiadał Selim-el-Attraché, wielki szeik Druzów z Airé, do którego należał jeszcze młyn w Bosra. Przybywał tamże na wspaniałych ogierach, udrapowany w abbaje[1]), z olśniewającego jedwabiu, z kefié[2]) zarzuconym na twarz, z za którego błyszczały jeno oczy wspaniałe i władcze, jakie mają członkowie owej starej rasy. Był szanowany i miłowany, bowiem w czasach klęski żywił swoim kosztem wszystkich zgłodniałych w tych stronach.

Assad porozumiał się z nim, i rzymską drogą na Dżemarrin przybył do „Rasr'u" szeika, wznoszącego się na pagórku. Tam, w obszernych stajniach mieściły się konie, godne dźwigać królów.

Wahał się z wyborem między białą klaczą o długich, cienkich uszach, głębokich nozdrzach koralowej barwy i jedwabistym ogonie a pięknym ogierem, kształtów doskonałej symetrji a czerni wpadającej w szafir. Posiadał trzy zalety cechujące arabskiego konia: odwagę, szybkość i wytrzymałość, co oznaczał włos odwrócony na grzbiecie, na środku czoła i u początku grzywy. Najwytrawniejsi jeźdźcy ćwiczyli go całe miesiące; jak cenne zwierzęta, posiadał swą tajemnicę: na pewne słowo, pewien znak, znany tylko jego panu i używany jeno w nadzwyczajnych razach, dawał maximum szybkości i wytrzymałości — aż do wyczerpania. Wybór padł na ogiera i emir Selim, otrzymawszy ciężki wór złotych monet, powierzył Assadowi tajemnicze słowo: Należało rzec: Bark! (błyskawica) głaszcząc prawą stronę szyi. Koń zwał się El Tajar (wicher).

Dumniejszy, niżli Abn Obejda, zwycięsca Damaszku, wskoczył Assad na konia, który zarżał, parsknął i ruszył w stronę Bosry. Jeździec patrzał z góry na fallahów, mających jeno osły, a którzy, po drodze, podziwiając szlachetne zwierzę usuwali się na bok, pełni szacunku dla właściciela. Serce Assada wzbierało dumą, lecz, jak powiada przysłowie: „Jeśli spodoba się Bogu zgotować mrówce zagładę, przyprawia jej skrzydła".

I tak, przyszło mu na myśl uczynić sensacyjny wzjazd do Bosry i dla błahego zadowolenia użyć sekretu, przeznaczonego na wypadki nadzwyczajne.

Zaledwie wjechał w wielką bramę Wschodu, pogłaskał grzywę El-Tajara szepnąwszy mu w ucho „Bark" tajemnicze. Koń drgnął dumnie wzniósł głowę i ruszył w tak wściekłym galopie, iż zdawał się przestrzeń pochłaniać. W ten sposób, w tumanach kurzu, przepędził główną ulicę Bosry; przewrócił dwie staruszki dźwigające na głowach kosze świeżych jaj, potrącił stoliki kawiarza aż imbryk i filiżanki potoczyły się w strumyk z nieczystościami, przemknął jak strzała koło policjanta bramy Zachodniej, poczem zrzuciwszy świeżo upieczonego jeźdźca na jakiś mur zburzony, zniknął niby huragan na drodze do Deray.

Podniesiono na pół martwego Assada, z nogą złamaną, a spłakana Dahobé pielęgnowała go przez trzy miesiące. Znaleziono El-Tajara w Kirbet El Hurasi, gdzie zdążył w trzy kwadranse, bez śladu potu na lśniącej sierści.

Całe Bosro bawiło się tem zdarzeniem. Assad dowiedział się o tem w chorobie i stropił się niemało. Nie będzie już mógł jazdą konną olśniewać swych współziomków, lecz skoro wyzdrowieje postara się o odwet — wcale kosztowny: poślubi nową żonę.

Zastanowił się nieco nad tem postanowieniem, bowiem „dwie żony odrazu to rzecz gorzka" posiada wschodnie przysłowie. I jak tu oznajmić Dahobé, że w nagrodę za jej trudy wprowadza w dom jej zastępczynię?

Wytłómaczenie poszło łatwiej niż sobie wyobrażał: podsunął jej myśl, że potrzebuje służącej, więc korzystniej będzie zapłacić posagiem za żonę-służącą, niż płacić całe lata prostą sługę, pewnie uparta i krnąbrna. Dahebé przystała może zaniepokojona nieco, lecz dbała aby nie wywołać niezadowolenia u męża i pana. A zresztą, czyż Sumnna, księga orjentalnych tradycyj nie głosi prawdy tak dogodnej i pełnej oportunizmu dla motylkowanych małżonków: „Kobieta, która sama żeni swego męża, otrzyma dywan dla siebie, koło dywanu proroka".

Assad Farés wybrał swą arussę[3]), według arabskich przepisów piękności. Manua, szeika Mesmina, krwi zmieszanej z murzyńską, była co się zowie w Huranie piękną dziewczyną, miała duże oczy o powłóczystem spojrzeniu i szeregu innych zalet kobiecych, co do których w Bosrze nie ma dwóch zdań. Lecz ojciec jej, stary Abdu nie chciał jej oddać inaczej, jak za bardzo wysoką cenę: pięćdziesiąt baranów i pięćdziesiąt złotych liwrów z których nie opuści ani jednego barguta. Sprawa została załatwioną i Manua weszła w domowe progi a wraz z nią jabłko niezgody, jak się Assad przekonał.

„Między Haną a Manua, zginęła broda męża".

Manua była młodą i zalotną, umiała śpiewać i tańczyć. Wniosła fantazję w ów dom, gdzie Dahobé poświęciła się surowym obowiązkom codziennym. Odwieczna historja!

Assad, jak wszyscy mężczyźni, wolał tę, która bawi, od tej, która służy. Czyż nie jest zawsze pewnym niewiast oddanych i wiernych? Są jak znana okolica, w której każdy szczegół, wszystkie przeszkody wiadome. Tamte wnoszą czar rzeczy nieznanych czar niespodzianek.

[2]) welon na twarz dla mężczyzny, [3]) oblubienica.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski, Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Feska.